Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, czwartek, 23 grudnia 1937 Nr 352

Adam Romer

Demokracja a ustrój narodowy

Prasa narodowa (stronnictwa narodowego), propagując t. zw. ustrój narodowy, odżegnuje się zasadniczo od spuścizny ideowej „wielkiej rewolucji francuskiej", jako podstawy współczesnej demokracji. Tkwi w takim stawianiu rzeczy zasadnicze nieporozumienie. Rewolucja francuska bowiem, wywołana, jak wiadomo, przy decydującym udziale masonerii, spaczyła całkowicie pierwotne założenia demokracji. Demokracja klasyczna bowiem przewiduje ścisły podział władz na prawodawczą, rządzącą i sądową, zasadniczo od siebie niezależne, z zastrzeżeniem jedynie prawa kontroli władzy prawodawczej, jako bezpośredniej reprezentacji narodu, w stosunku do władzy rządzącej. Idealną formą demokracji jest przy tym taka, w której głowa państwa powołująca władzę bezpośrednio rządzącą sama jest prawnie takim samym mandatariuszem narodu jak parlament; to oznacza (w ustroju republikańskim) wybór głowy państwa nie przez sam parlament, tylko inną drogą, gwarantującą jej partyjną niezależność; wynika z tego współodpowiedzialność rządu wobec parlamentu i głowy państwa. Rewolucja francuska wszelką władzę ześrodkowała w parlamencie, czyniąc rząd jego komitetem wykonawczym, uzależniając sądy od rządu (pośrednio, czy bezpośrednio) i robiąc z głowy państwa jedynie symbol! Demokracja Katolicka stoi zasadniczo na gruncie podziału władz, a tym samym różni się od demokracji masońskiej. — W Polsce wszyscy, którzy uznają słuszność postulatów Paderewskiego, tym samym stoją na gruncie zasady podziału władz, której nie respektowała konstytucja.

Jeśli do tego dodamy, że demokrację w Polsce pojmujemy jako rządy narodu polskiego, narodu gospodarza, sprawowane według zasad klasycznej demokracji, a więc jako „demokrację narodową", to nie bardzo rozumiemy, czym od niej ma się różnić „ustrój narodowy", jeśli nie ma być, jak nas zapewnia prasa stronnictwa narodowego, ustrojem totalistycznym!? Z zasad etyki katolickiej wypływa zaś oczywiście konieczność sprawiedliwego układania stosunków pomiędzy narodem gospodarzem a mniejszością. Ten nasz optymistyczny pogląd na orientację ustrojową stronnictwa narodowego, zdaniem naszym zaćmioną cokolwiek względami taktyki zdaje się potwierdza negatywne stanowisko „W. Dz. Narodowego", wobec inicjatywy czynników, stojących za tzw. „Merkuriuszem", w kierunku montowania frontu totalistycznego, i pozytywne stanowisko tego dziennika wobec ewentualności „współdziałania" z innymi ugrupowaniami wyraźnie narodowymi. Nie chodzi tu oczywiście o żadną ofertę, lecz wyłącznie o wyjaśnienie istoty rzeczy. Dziś wszak nawet radykałowie nacjonalistyczni spod znaku „A. B. C." odżegnują się od totalizmu.

Nie jesteśmy entuzjastami konstytucji kwietniowej. Zgadzamy się jednak całkowicie z b. Prezydentem Wojciechowskim, że jest ona lepsza od marcowej. W zasadzie nie jest ona antydemokratyczna. Dopiero obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza, zwłaszcza zastosowanie jej przez administrację, wprowadziła antydemokratyzm w nasze życie. Pod tym względem podzielamy zupełnie poglądy, którym dał wyraz ostatni zjazd zachowawczy. Wystarczy przypomnieć, że kiedy jeden z mówców wskazał na Ignacego Paderewskiego, jako autora najbardziej k o n s e r w a t y w n e g o programu wyjścia z obecnego impasu politycznego, sala zatrzęsła się od oklasków. To samo stało się, kiedy zwolennikom przeforsowanej w końcu rezolucji wytknął przewagę taktyki nad ideologią, zwłaszcza wobec niemożliwości zaufania do demokratycznych pobudek czynników propagujących oficjalne „zjednoczenie narodowe". Takie same są prawdziwe nastroje wbrew formułkom urzędowym, w ośrodkach kombatanckich. Ustrój obecnie obowiązujący, jeśli ma być znowu zmieniony kiedyś, to napewno nie w kierunku powrotu do konstytucji marcowej. Mogą być koncesje na rzecz demokracji, lub na rzecz „państwa narodowego". Chcielibyśmy jednak wiedzieć, co „W. Dz. Narodowy" nazywa „zaprzeczeniem ustroju narodowego". Mamy bowiem wrażenie, że chodzi tu raczej o ordynację wyborczą.

Przeciwnikami naszej koncepcji żądnej demokracji są z natury rzeczy grupki totalistów z „Falangi", „Prosto z mostu, „Merkuriusza" i t. p., oraz elitarystów autorytatywnych spod znaku „Gazety Polskiej", „Kuriera Porannego" i t. p. Nie są to na wypadek wyborów, nawet na podstawie umiarkowanej ordynacji, przeciwnicy groźni. Przeciwnikami jej są również zwolennicy demokracji masońskiej, (frontu demokratycznego) i żydowscy ich poplecznicy, żerujący na najokropniejszej demagogii. Czujemy się jednak na siłach, by walkę o Polskę narodową i katolicką z nimi wygrać. Wszystko zależy od tego, czy słusznym jest nasz optymistyczny pogląd na stronnictwo narodowe, którego dzisiejsza taktyka, zwalczająca narodową i katolicką demokrację na równi z sanacją i lewicą, nie koniecznie taki optymizm usprawiedliwia.

Masowe aresztowania

komunistów i socjalistów w Japonii

Tokio, 22. XII. (PAT). Agencja Domei donosi: Prasie japońskiej pozwolono podać do wiadomości sprawę aresztowania 15 grudnia 372 przewódców ruchu proletariackiego za naruszenie przepisów o „utrzymaniu pokoju" w związku z ich działalnością, której cele są identyczne z celami Kominternu.

W Tokio aresztowano 108 osób. Pozostałe aresztowania dokonane były w całej Japonii.

W liczbie aresztowanych znajdują się: Kanju Katoh i Hisao Kuroda, członkowie parlamentu, Hitoshi Yamakawa, znany krytyk literacki, Tsunao Inomata, b. profesor uniwersytetu w Waseda oraz trzech innych byłych profesorów uniwersytetu. Jednocześnie władze postanowiły rozwiązać japońską partię proletariacką i radę narodową japońskich trade unionów.

Komentując te zarządzenia, przedstawiciel głównej komendy policji, oświadczył, iż aresztowani należeli do japońskiej sekcji partii komunistycznej. Uprawiali oni rzekomo działalność legalną, miała ona jednakże charakter całkowicie komunistyczny, a ostatecznym celem jej była rewolucja komunistyczna.

Nowy minister spraw wewnętrznych admirał Suetsugu oświadczył, iż aresztowani uprawiali działalność zbliżoną do zalecanego przez Komintern „Frontu Ludowego". W obecnej poważnej chwili, kiedy Japonia prowadzi krucjatę przeciwko Chinom, rządzonym przez Kuomintang, ulegający wpływom Kominternu, wszelka działalność, popierająca ruch komunistyczny, lub sprzeciwiająca się akcji Japonii w Chinach, jest absolutnie niedopuszczalna. Wobec powagi sytuacji, rząd, jak oświadczył admirał Suetsugu, w dalszym ciągu będzie kontynuował politykę, zmierzającą do stłumienia ruchu i agitacji komunistycznej. Suetsugu dodał, iż rząd będzie dążył do wzmocnienia paktu antykomunistycznego za granicą, wszczepiając ludności japońskiej ducha antykomunistycznego, by wyplenić wszelkie zgubne obce hasła i wzmocnić tradycyjnego ducha japońskiego.

Rozwiązanie partyj lewicowych

Tokio, 22. XII. (PAT). Agencja Domei donosi: W związku z aresztowaniami w radykalnych kołach proletariackiej partii pracy, oskarżonej o działalność kominternowską, minister spraw wewnętrznych admirał Suetsugu za pośrednictwem władz policyjnych rozwiązał w całej Japonii „Japońską proletariacką partię pracy" oraz „Ogólną japońską radę trade unionów".

Minister spraw wewnętrznych Suetsugu oświadczył przedstawicielom prasy, iż w chwili, gdy armie cesarskie prowadzą na wielką skalę akcję przeciwko chińskiemu Kuomintangowi, ściśle związanemu z wpływami bolszewickimi, jest niedopuszczalnym, by ktokolwiek mógł popierać ruch komunistyczny.

Wobec krytycznej sytuacji, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, rząd cesarski postanowił stłumić i całkowicie zniszczyć podobne ruchy wywrotowe, dążąc jednocześnie do konsolidacji międzynarodowego frontu antykomunistycznego. Minister zwrócił się z wezwaniem do obywateli cesarstwa, by w całej świadomości powagi przeżywanych wydarzeń, współdziałali z rządem, usuwając wszelkie niezdrowe i niebezpieczne idee.

Nowy wojewoda białostocki

W związku z procesem Czarnockiego, różne pogłoski krążyły o dymisji wojewody białostockiego Kirtiklisa. Okazuje się, że p. Kirtiklis przebywał do dnia 7 września na urlopie. W tym dniu powrócił on do Białegostoku i objął urzędowanie, lecz już przed południem wezwano go telefonicznie do Warszawy. P. Kirtiklis wyjechał do Warszawy samochodem, a wrócił stamtąd nazajutrz już nie jako wojewoda. Dymisja ta była nieoczekiwana nawet dla samego p. Kirtiklisa. 11 września przyjechał do Białegostoku nowy wojewoda p. H. Ostaszewski.

Represje wobec Arabów

Jerozolima, 22. XII. (PAT). Władze zarządziły surowe represje wobec ludności w związku z ostatnimi aktami terrorystycznymi. Na wieś Tayba, gdzie został zabity policjant żydowski, nałożona została grzywna w wysokości 2 tysiące funtów. Również grzywnę w wysokości dwóch i pół tys. funtów nałożono na mieszkańców Hebronu. Walka z terorystami trwa nadal, szczególnie ostra na północy, gdzie w akcji bierze udział większa ilość wojska.

SPŁONĄŁ TARTAK I MŁYN PAROWY.

Kraków, 22. XII. Wczoraj w Wielopolu Skrzyńskim, pow. Dębica, wybuchł groźny pożar w majątku p. Bolesława Chronowskiego. Pastwą pożaru padł tartak i młyn parowy i zabudowania gospodarcze, wyrządzając b. znaczną szkodę.

Dzięki energicznej akcji miejscowej i okolicznych straży ogniowych pożar zlokalizowano.

Dlaczego knebluje się usta społeczeństwu w sprawie Gdańska?

Warszawa, 22. XII. (Telef.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek przyjął kilka interpelacji zgłoszonych w dniu 16 b. m. Marszałek przyjął interpelację ks. posła Lubelskiego do p. prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewn. w sprawie zakazu odbycia w Warszawie akademii pod tytułem „Gdańsk — najżywotniejszą sprawą Polski“. Autor interpelacji podkreśla, że stan rzeczy w Wolnym Mieście Gdańsku napawa głęboką troską społeczeństwo polskie i opisuje stosunki między Gdańskiem a Polską oraz odnoszenie się władz gdańskich do ludności polskiej. — Interpelant przytacza też, że 23 listopada główne pismo dzisiejszych władz gdańskich „Danziger Vorposten“ podało wiadomość, że w Niemczech odbędzie się w związku z ruchomą wystawą pod nazwą: „Niemiecki Gdańsk“ 150 zebrań w różnych miastach Rzeszy z przemówieniami p. Forstera. Pisma angielskie doniosły 28 listopada, że na zebraniu takim w Essen p. Forster oświadczył, iż Gdańsk był, jest i będzie niemieckim, i że nie ma już powodów do obaw, gdy Gdańsk rządzony jest przez członków partii narodowo-socjalistycznej posłusznych rozkazom swego zwierzchnika w Berlinie. Ks. poseł Lubelski stwierdza, że niezależnie od tego, czy w Niemczech odbywają się takie zebrania, czy nie, inaczej ta sprawa przedstawia się w Rzeszy niemieckiej a inaczej w Polsce. Stan rzeczy prawny jest taki, że w artykule 100 traktatu wersalskiego Rzesza niemiecka zrzekła się wszelkich praw i roszczeń do obszaru Gdańska a w art. 104 traktatu wersalskiego ustalona została łączność Gdańska z Polską.

Wobec tego zebrania w Rzeszy niemieckiej lub w Gdańsku na rzecz stworzenia łączności Gdańska z Rzeszą, są działaniem przeciwko prawu międzynarodowemu, obowiązującemu, a zebrania w Polsce na rzecz łączności Gdańska z Polską, są działaniem w duchu obrony obowiązującego prawa międzynarodowego i polskiego. W tych warunkach nic dziwnego, że komitet złożony z kół zrzeszeń byłych wojskowych oraz z kół zrzeszeń społecznych w osobach najwybitniejszych przedstawicieli tych zrzeszeń, jak b. minister A. Zaleski, b. minister Henryk Strassburger, b. minister Wl. Sołtan i innych, postanowił urządzić w Warszawie w dniu 8 grudnia w wielkiej sali Filharmonii akademię pod tytułem „Gdańsk — najżywotniejszą sprawą Polski“.

Skład komitetu jak i lista mówców w osobach prof. Stan. Strońskiego, b. komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku Strassburgera, ks. Ak. Wyrębowskiego i adw. Stan. Święcickiego dawały rękojmię, że ta ważna sprawa będzie traktowana poważnie i że interes publiczny, spokój i bezpieczeństwo publiczne nie będą na szwank narażone. Tymczasem Komisariat Rządu na m. Warszawę w przeddzień zapowiedzianej akademii zakazał jej odbycia ze względu na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny, który to zakaz wywołał w społeczeństwie przygnębienie i rozliczne komentarze.

Od decyzji Komisariatu wniósł komitet odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Podając to do wiadomości p. prezesowi Rady Ministrów i stwierdzając, że troska o sprawy gdańskie jest powszechną w państwie, proszę o wyjaśnienia w tej sprawie i zapytuję, czy p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewn. udzieli zezwolenia na odbycie tej akademii w stolicy.

Interpelacje żydowskie

Ponad to przyjęte zostały do laski marszałkowskiej interpelacje żydowskie. Poseł Sommerstein wniósł interpelację w sprawie przenoszenia targów na dni sobotnie. Interpelant podniósł, że szereg miast m. in. Włocławek i Krośniewice przeniosły dzień targowy na sobotę, co uniemożliwia branie w nich udziału kupcom, straganiarzom i rzemieślnikom żydowskim.

Poseł Rubinstein zgłosił interpelację do ministra oświaty w sprawie zamieszczenia w tygodniku „Płomyk“ artykułu, w którym dopatruje się on oszczerstwa na żydów. Interpelant cytuje ustęp artykułu pod tytułem „W walce o piastowską ziemię“, w której żydów zalicza do wrogów Polski. Posłanka Pełczyńska zgłosiła interpelację do ministra oświaty w sprawie penetracji politycznych organizacji politycznych na teren szkoły średniej oraz w sprawie demoralizującego wpływu, który wywiera na młodzież szkolną wciąganie jej do akcji pikietowania sklepów żydowskich. Interpelacja ta dotyczy specjalnie Wilna i jest skierowana zarówno przeciwko Stron. Narodowemu jak i przeciwko Zw. Młodej Wsi.

Intryga przeciwko gen. Żeligowskiemu?

Warszawa, 22. XII. (Telef.). Dziś o godz. 16.15 rozpoczęło się posiedzenie plenarne Sejmu. Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł gen. Żeligowski i odczytał następujący list, który otrzymał jako prezes Sejmowej Komisji Wojskowej: **„Wystąpienie P. Posła na posiedzeniu Sejmu w dniu 2 grudnia wykazało głęboką rozbieżność naszych poglądów z pańskimi na rolę naczelnego wodza w państwie. Nie uważamy przeto za możliwe dla siebie współpracować z P. Posłem jako przewodniczącym Sejmowej Komisji Wojskowej o czym niniejszym uprzejmie komunikujemy“.** Następują podpisy 12 posłów. Zaznaczyć należy, że Komisja liczy ogółem 25 członków. Odczytawszy ten list poseł gen. Żeligowski oświadczył: Aczkolwiek list ten nie ma charakteru urzędowego, to jednak ze względu na to, że autorzy jego podkreślają głęboką różnicę ideologiczną poglądów między nimi a mną, na jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, oświadczam, że ze względów natury regulaminowej zagadnienia tego omówić nie jestem w stanie. Jednakże ze względu na powagę sprawy powrócę do tego zagadnienia przed właściwym forum i we właściwym czasie. Oświadczenie to znaczna część Izby powitała oklaskami.

Wyjaśnić należy, że regulamin sejmowy nie pozwala przemawiać dłużej w sprawie osobistej, niż 5 minut. O zamiarze wystąpienia części posłów przeciwko gen. Żeligowskiemu, krążyły pogłoski już od pewnego czasu, jednakże spotykały się z ogólnym niedowierzaniem, gdyż gen. Żeligowski cieszy się wielkim szacunkiem zarówno w Sejmie jak i społeczeństwie.

Następnie Sejm rozpoczął wielką dyskusję nad głównym punktem dzisiejszego porządku dziennego, mianowicie nad ustawą o obniżeniu komornego i zmianie ustawy o ochronie lokatorów. Ustawę tę referował poseł Gładysz, podkreślając, że jest to już 14 zmiana ustawy o ochronie lokatorów. Wartość nieruchomości w Polsce obliczana jest na sumę ponad 10 miliardów zł, w czym 80 proc. stanowią domy od 1 do 4 mieszkań, znajdujące się w rękach drobnych właścicieli. Wielki kapitał tkwiący w nieruchomościach potrzebuje gruntownego odnowienia, gdyż wobec braku rentowności inwestycji w domach miejskich nic się nie robi i setki domów niszczeją. Ponadto wytworzyły się u nas niesłychane stosunki mieszkaniowe. Zatarło się poczucie własności, dzieją się najrozmaitsze nadużycia na tle odstępnego itd. Poseł Gładysz utrzymuje, że niesłusznie sądzi się, że po zniesieniu ochrony lokatorów nastąpi wielka zwyżka czynszów. Doświadczenie wskazuje, że po zniesieniu ochrony mieszkań większych czynsze w nich nie tylko się nie podniosły, ale nawet spadły. Dla rozwiązania problemu mieszkaniowego bardziej celowym od ochrony lokatorów byłoby skierowanie wysiłku państwa ku ulgom i kredytowaniu budownictwa mieszkań drobnych. W dalszym ciągu swego referatu poseł Gładysz omówił znane poprawki wprowadzone przez Komisję. W dyskusji zabierało głos około 10 posłów. Przeważna ich część wypowiedziała się w zasadzie za uchwaleniem ustawy. Energicznie protestował przeciwko niej poseł Sommerstein, który jest autorem wszystkich poprawek mniejszości, zgłoszonych do tej ustawy.

* * *

Warszawa, 22. XII. (Telef.). W głosowaniu ustawę o ochronie lokatorów przyjęto według propozycji Komisji.

* * *

Warszawa, 22. XII. (Telef.). Pismo do gen. Żeligowskiego podpisali następujący posłowie: **Dudziński, Fornela, de Thun, Haciński, Hoffman, Jurkowski, Kolbusz, Kondysar, Miedziński, Ropelewski, Sarnecki, Suchorzewski. Dziś wystosowali list, solidaryzujący się z treścią znanego pisma posłowie: Eckert, Łazarski i Messing. Nie trzeba dodawać, że wszyscy trzej są członkami OZN.**

Zniżka oprocentowania wkładów w B. G. K.

Warszawa, 22. XII. (PAT). Rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła w dn. 21 bm. **obniżyć z dniem 1 stycznia 1938 r. oprocentowanie wkładów o ¼ proc. w stosunku do stawek obecnie płaconych.** W ten sposób wkłady Banku oprocentowane będą w następujący sposób: **wkłady a vista w wysokości 2½ proc., lokaty terminowe 1-miesięczne w wys. 2¾ proc., lokaty 3-mies. — 3¼ proc., a lokaty 6-mies. — 4¼ proc., Wkłady na książeczki oszczędnościowe będą oprocentowane tak samo jak w P. K. O., tj. w wysokości 3 proc., a rachunki banków, tak jak dotychczas, tj. 1 proc.**

Rada uchwaliła jednocześnie wydatnie zmniejszyć oprocentowanie udzielanych przez Bank kredytów. Obniżka wynosi tu ok. 1 proc. w stosunku do obecnego stanu. Jednocześnie rada upoważniła dyrekcję banku do stosowania niższych stawek w tych indywidualnych wypadkach, w których dyrekcja uzna to za wskazane.

Jak się przeprowadza reformę podatkową...

Warszawa, 22. XII. (Telef.). Izby przemysłowo-handlowe otrzymały do zaopiniowania nowy projekt reformy podatku obrotowego, który, jak wiadomo — przewiduje zniesienie świadectw przemysłowych i zastąpienie ich opłatami rejestracyjnymi. Samorząd gospodarczy wielu okręgów wypowiedział się przeciwko tej reformie. Izby przemysłowo-handlowe twierdzą, że w zamian za uproszczenie procedury podatkowej, związanej z wykupnem świadectwa przemysłowego reforma pociągnie za sobą wyższe obciążenie z tytułu podatku. Z tego też względu izby przemysłowo-handlowe występują raczej za ewentualnym utrzymaniem świadectw przy jednoczesnej reformie ich opłacania.

* * *

Warszawa, 22. XII. (Telef.). Dziś wpłynęła do laski marszałkowskiej interpelacja ks. posła Downara do pana premiera w sprawie budowy świątyni Opatrzności Bożej jako wotum narodowego.

Dembiński i Jędrychowski skazani

Wilno, 22. XII. (PAT). Dziś w godzinach po południowych zapadł wyrok w procesie grupy Dembińskiego i towarzyszy.

Sąd Okręgowy w Wilnie po rozpoznaniu sprawy Dembińskiego, Jędrychowskiego, Żeromskiej, Borysowicza, Schussa, Putramenta, oskarżonych o to, że w okresie czasu od d. 1935 do połowy roku 1937 na terenie Wilna i innych miejscowości Polski — w celu zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego i oderwania od niego województw wschodnich, weszli w porozumienie pomiędzy sobą i z innymi osobami, tworząc jednolity front ze spiskiem komunistycznym w Polsce, zmierzający do realizacji celów wyżej oznaczonych, czyli o czyn przewidziany w art. 97 par. 1 w związku z art. 93 k. k. i uznając winę wszystkich oskarżonych co do dokonania przez nich zarzuconego im przestępstwa za nieudowodnioną, a natomiast Dembińskiego i Jędrychowskiego za winnych tego, że w okresie czasu od 1935 r. do połowy 1937 r. na terenie m. Wilna i innych miejscowości Polski przez wydawanie czasopism „Po prostu“ i „Karta“, umieszczanie w nich artykułów oraz rozpowszechnianie tychże czasopism a ponadto przez wystąpienia na zgromadzeniach publicznych, budząc w ten sposób w społeczeństwie drogą karalnej propagandy oraz psychicznego oddziaływania na masy, nastroje rewolucyjne, czynili przygotowania do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, orzekł: **skazać Henryka Dembińskiego oraz Stefana Jędrychowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia każdego i ponadto pozbawić każdego ze skazanych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5.**

Tychże Dembińskiego i Jędrychowskiego jak również Żeromską, Borysowicza, Schussa oraz Putramenta z oskarżenia z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 k. k. **uniewinnić.**

Sąd powziął postanowienie w przedmiocie utrzymania dotychczasowego środka zapobiegawczego tymczasowego aresztu utrzymać w stosunku do Dembińskiego i Jędrychowskiego. Żeromską sąd postanowił natychmiast z więzienia zwolnić. Dozór policji zastosowany do pozostałych oskarżonych uchylić. Obrona zapowiedziała apelację.

Warszawa, 22. XII. (Telef.). Do Izby Karnej Sądu Najwyższego wpłynęły akta głośnej sprawy o zabójstwo tragarza Barana w Częstochowie przez Joska Pędraka, który w drugiej instancji skazany został na 13 lat więzienia. Sprawa rozpatrywana będzie w drugiej połowie stycznia.

Uchwały Rady Ministrów

Warszawa, 22. XII. (PAT). Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o ujawnianiu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich, projekt ustawy o stopniach dyplomowanego inżyniera, oraz inżyniera, oraz projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów o służbie w policji woj. śląskiego wprowadzający służbę przygotowawczą, która istnieje w policji państw. Następnie przyjęto projekt rozp. Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego prowadzenia w życie postanowień porozumienia celnego z 15 grudnia 1937 roku, między Rzplitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o pobycie cudzoziemców na niektórych obszarach Rzplitej, przedłużające moc obowiązującą dotychczasowych przepisów do dnia 1 stycznia 1940 r. Wreszcie Rada Ministrów powzięła uchwałę, ustalającą kwotę zasadniczą rent z ubezpieczenia inwalidzkiego na lata 1937 i 1938 w wysokości dotychczasowej t. j. 15 zł. miesięcznie.

Projekt ustawy o tytule inżyniera

Warszawa 22. XII. (PAT) Na posiedzeniu w dn. 22 bm. Rada Ministrów na wniosek ministra W. R. i O. P. przyjęła projekt ustawy o stopniach dyplomowanego inżyniera.

Według projektu ustanawia się dwa stopnie inżynierskie: **stopień dyplomowanego inżyniera oraz inżyniera.** Stopień „dyplomowany inżynier“ jest stopniem akademickim, a równocześnie stopniem zawodowym, nadawanym osobom, które ukończyły studia w szkołach akademickich na wydziałach technicznych, rolniczych, ogrodniczych i leśnych.

Stopień „inżynier“ jest stopniem zawodowym. Stopień inżyniera otrzymują:

1) osoby, które ukończyły państwowe wyższe nieakademickie szkoły przemysłowe, zorganizowane według przepisów art. 51 i 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, a poza tym: a) wykażą się co najmniej czteroletnią praktyką, odbytą po ukończeniu studiów w dziale przemysłu, odpowiadającym kierunkowi ukończonego wydziału, w tym nie mniej, niż dwuletnią pracą na stanowiskach powierzonych inżynierom. — b) przedstawią zadowalające sprawozdanie z odbytej praktyki, c) złożą egzamin w zakresach swej specjalności.

2) osoby, które ukończyły co najmniej 3-letnią szkołę zawodową, techniczną rolniczą lub leśną, do której warunkiem przyjęcia było ukończenie czterech klas szkoły średniej ogólnokształcącej dawnego ustroju, a poza tym: a) wykażą się co najmniej siedmioletnią praktyką odbytą po ukończeniu studiów w dziale przemysłu, rolnictwa, ogrodnictwa lub leśnictwa, odpowiadającym kierunkowi odbytych studiów, w tym nie mniej, niż trzyletnią pracą na stanowiskach powierzanych inżynierom. b) Przedstawią zadowalające sprawozdanie z odbytej praktyki. c) Złożą egzamin w zakresie swej specjalności.

3) Osoby, które ukończyły szkołę mechaniczno-techniczną im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, jeżeli rozpoczęły swoje studia w okresie od 1905 r. do 31 sierpnia 1919 r., albo ukończyły Wyższą Szkołę Przemysłową w Krakowie, lub takąż szkołę w Bielsku przed 1 listopada 1918 r. a poza tym a) wykażą się co najmniej sześcioletnią praktyką odbytą po ukończeniu studiów w dziale przemysłu, odpowiadającym kierunkowi odbytych studiów, w tym nie mniej niż trzyletnią pracą na stanowiskach, powierzanych inżynierom. b) przedstawią zadowalające sprawozdanie z odbytej praktyki.

4) osoby, które ukończyły Państwową Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, bądź dawną Państwową Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, lub Państwową Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu, bądź dawną Państwową Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu — jeżeli rozpoczęły swoje studia w okresie od 1 września 1919 r. do 31 sierpnia 1937 r. a poza tym: a) wykażą się co najmniej sześcioletnią praktyką odbytą po ukończeniu studiów w dziale przemysłu, odpowiadającym kierunkowi odbytych studiów, w tym nie mniej, niż trzyletnią pracą na stanowiskach, powierzanych inżynierom, b) przedstawią zadowalające sprawozdanie z odbytej praktyki, c) złożą egzamin w zakresie swej specjalności.

Stopień inżyniera nadają komisje powołane przez ministra W. R. i O. P. Osoby, które przed dniem wejścia w życie ustawy niniejszej nabyły prawo używania tytułu inżyniera, **posiadają odtąd stopień dyplomowanego inżyniera.**

Propozycje van Zeelanda
w sprawie gospodarczej stabilizacji świata

Londyn, 22. XII. W brytyjskich kołach rządowych z zainteresowaniem oczekują raportu b. premiera belgijskiego van Zeelanda o podjętej przez niego w porozumieniu z rządami Francji i Anglii misji zbadania możliwości rozszerzenia międzynarodowej współpracy gospodarczej. Spodziewane jest, że raport van Zeelanda **nadejdzie do Londynu w końcu bieżącego tygodnia.**

Jedną z głównych propozycyj jakie premier van Zeeland zamierza wysunąć w swoim raporcie **ma być wniosek stworzenia jednego wielkiego międzynarodowego funduszu z istniejących funduszów walutowo-wyrównawczych W. Brytanii, Francji i Stanów Zjedn. w charakterze pierwszego kroku na drodze do ustabilizowania walut.** Poza tym raport podkreślić ma, że nie należy oczekiwać rychłych radykalnych zmian w polityce samowystarczalności, prowadzonej przez państwa totalne, nie mniej przeto van Zeeland zamierza zaproponować w swoim raporcie odbywanie konferencyj gospodarczych między **grupami mocarstw o odmiennych poglądach ekonomicznych, aby w ten sposób przygotować grunt dla obniżenia barier, ograniczających handel.** Van Zeeland, który w drodze powrotnej z Rzymu przybył wczoraj do Paryża, **zamierza dziś przybyć do Londynu.** Możliwe, iż złoży on swój raport już dziś, ale możliwe jest również, że przed definitywnym sporządzeniem raportu uda się on jeszcze do Berlina.

Uspokojenie w Brazylii

Rio de Janeiro, 22. XII. (PAT). W całym kraju panuje najzupełniejszy spokój. Prasa bez różnicy odcieni politycznych podkreśla, iż opinia narodu żąda wzmocnienia władzy państwowej i dlatego przyjęła z ulgą krok prez. Vargasa, który nie uląkł się olbrzymiej odpowiedzialności, jaką było oktrojowanie konstytucji. Niepokój, jaki od lat trapił Brazylię, **ustąpił pewności, jaką napełniło społeczeństwo stanowisko rządu w wszelkich sprawach, dotyczących kraju, tak w stosunkach wewnętrznych, jak i zagranicznych.** Dekrety prez. Vargasa, uzupełniające przepisy konstytucji, dotyczą kolejno, według ścisłego planu, poszczególnych gałęzi życia państwowego i społecznego. Po dekretach porządkujących sprawy administracyjne, policyjne, wojskowe, oświatowe itp., następują dekrety tak szczegółowe, jak np. określające sposoby klasyfikacji kawy, przeznaczonej na eksport itp. **Zwalczanie akcji komunistycznej postępuje również planowo i skutecznie, gdyż w ostatnich tygodniach przycichła najwidoczniej.** Wielu agitatorów znalazło się pod kluczem, a ostatnio policja w porozumieniu z cenzurą polityczną przystąpiła do konfiskat książek, które pod płaszczykiem sensacyjności, czy nawet bajek dla dzieci, szerzyły agitację komunistyczną.

Prez. Vargas udaje się w dniu 23 grudnia na granicę brazylijsko-argentyńską, gdzie spotka się przy poświęceniu i otwarciu międzynarodowego mostu na rzece Urugway z argentyńskim prezydentem Justo, co ma być widomym podkreśleniem przyjaznych stosunków między obu krajami.

Kronika telegraficzna

RZYM — Nowy wicekról Abisynii książe d'Aosta przybył do Massaua na pokładzie krążownika „Zara“. W porcie powitali go przedstawiciele władz erytrejskich i olbrzymie tłumy ludności.

CANNES — Książe i księżna Windsoru przybyli do Cannes wczoraj o godz. 22. Na dworcu powitał ich wicekonsul angielski. Książe i księżna Windsoru zatrzymali się u swych przyjaciół państwa Rogers.

JEROZOLIMA — Władze brytyjskie, jak zapowiada tutejsza prasa, zamierzają wzmocnić swe efektywy w pustyni Transjordańskiej. Zamierzona jest budowa nowego lotniska w Asloun północnej Transjordanii oraz rozbudowa lotniska w Akaba.

WERSAL — Wczoraj po południu samochód gen. Aude szefa sztabu lotnictwa zderzył się z innym samochodem. Gen. Aude, przewieziony do szpitala w Wersalu, dopiero po dwóch godzinach odzyskał przytomność. Doktorzy stwierdzili bardzo silny wstrząs mózgu.

MEKSYK — W stanie Guanajuato autobus, prowadzony przez pijanego szofera wpadł na samochód turystyczny, który został rozbity. 6 osób zginęło, a kilka jest rannych.

Walki pod Teruel trwają

Salamanka, 22. XII. (PAT) Główna kwatera gen. Franco donosi, iż na odcinku Teruel wojska gen. Franco poczyniły postępy, zajmując ważną pozycję Los Morrones i odpierając wszystkie ataki nieprzyjaciela. Zniszczono trzy czołgi należące do wojsk rządowych.

* * *

Saragossa, 22. XII. (PAT). **Na odcinku Teruel trwa zacięta walka. Teruel atakowany jest przez 9 czerwonych dywizyj. Mimo bohaterskiej obrony, czerwoni zdołali się wedrzeć na południowe przedmieście miasta. Pożary, jakie wybuchły w niektórych dzielnicach, utrudniają obronę.**

* * *

Paryż, 27. XII. (PAT). Havas donosi z pogranicza hiszpańskiego, że komunikaty wojsk rządowych o walkach pod Teruel nie są zgodne z prawdą. Zasadnicza bitwa odbywa się na północ od miasta, gdzie rezerwowe oddziały wojsk gen. Franco **zamierzają przerwać linię oblegających wojsk rządowych.** Dowództwo wojsk gen. Franco oświadcza, że Teruel będzie oswobodzony z chwilą zajęcia fosy Teruel—Saragosa. Wczoraj przybyły nowe posiłki, które wejdą do akcji jutro.

Próba zamachu komunistycznego w Paragwaju

Suncion (Paragwaj), 22. XII. (PAT). Spiskowcy komunistyczni pod przewództwem b. majora Estigarribia usiłowali opanować ubiegłej nocy ministerstwo wojny. Wywiązała się ożywiona strzelanina. Spiskowcy zostali odparci, zaś Estigarribia został zabity.

Inspekcje baz lotniczych imperium bryt.

Londyn, 22. XII. (PAT). Sir Edward Ellington, inspektor generalny brytyjskich sił powietrznych jutro wyrusza w podróż inspekcyjną, by odwiedzić bazy lotnicze imperium brytyjskiego. — Marszałek Ellington w ciągu swej trzymiesięcznej podróży odwiedzi Egipt oraz bazy lotnicze w Indiach i w Singapore.

Obniżka opłat paszportowych

Warszawa, 22. XII. (Tel.). Ministerstwo Spr. Wewn. wydało zarządzenie wprowadzające dość znaczną obniżkę opłat za paszporty zagraniczne dla osób, które odbywają podróże drogą morską przez jeden z portów polskiego obszaru celnego. Paszporty z terminem ważności 6 miesięcy **kosztują obecnie 480 zł. a z terminem 12-miesięcznym 960 zł.** Przy przejazdach drogą morską z portów polskich odpowiednie kwoty wynosić będą tylko 40 względnie 80 zł.

Ofiary na Arcyb. Komitet Rat.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy Konwent O. O. Bonifratrów zamiast życzeń świątecznych zł. 80; Janina Ptakowa zł. 5; A. K. zł. 15.

Na kuchnię S. Samueli: A. K. zł. 15.

Wiadomości z kraju

Ulica Leona XIII we Włocławku

Rada Miejska m. Włocławka na wniosek Chrześcijańskich Związków Zawodowych uchwaliła jednomyślnie przemianować ulicę Litewską na ulicę Leona XIII, papieża robotników. Przy ulicy tej buduje się robotniczy dom związkowy, w którym mieścić się będą chrześcijańskie Związki Zawodowe. Włocławek więc ma już dwie ulice o nazwach papieży, wielkich społeczników, gdyż w zeszłym roku dawną ulicę Gdańską przemianowano naulicę Piusa XI. W tym fakcie trzeba upatrywać duży wpływ na stosunki miejskie organizacji katolickich, ściślej zaś Chrześcijańskich Związków Zawodowych, które **zrzeszają około 3 tysiące robotników, mają 7 przedstawicieli w Radzie Miejskiej i ławnika w Magistracie.**

Zjazd Rady Akcji Katolickiej diecezji kieleckiej

W Kielcach odbył się Zjazd Rady Diecezjalnej Akcji Katolickiej, na który przybyło kilkadziesiąt osób duchownych i świeckich z całej diecezji. Obrady toczyły się pod przewodnictwem Ks. Biskupa Fr. Sonika.

Po Mszy św. w katedrze zjazd otworzył inż. B. Kisielewski, prezes Diec. Instytutu Akcji Kat., następnie Ks. Biskup Sonik wygłosił wstępne przemówienie, w którym wspomniał o zasługach śp. Ks. Biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego, zebrani zaś uczcili modlitwą pamięć Zmarłego Pasterza. Z kolei ks. prał. A. Sobczyński dyrektor DIAK złożył sprawozdanie z działalności Instytutu w r. 1937, po czym wygłoszone zostały cztery referaty.

Państwowa nagroda literacka na rok 1937

We środę odbyło się posiedzenie sądu konkursowego w ministerstwie W. R. i O. P., na którym państwową nagrodę literacką za rok 1937 przyznano **dr Wacławowi Borowemu**, wybitnemu krytykowi i historykowi literatury. Dr Wacław Borowy jest dyrektorem biblioteki uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Antyżydowska agitacja bojkotowa w Bielsku-Białej

W okresie przedświątecznym rozpoczęto w Bielsku i Białej agitację antyżydowską pod hasłem „swój do swego". Podczas przedstawienia w Teatrze Polskim zrzucono z balkonu na widownię ulotki antysemickie. W niedzielę **zaś młodzież rozdawała przed sklepami żydowskimi ulotki propagujące bojkot żydowski.** W związku z tą akcją, na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Gminnej m. Bielska radny Kryszek w imieniu klubu radnych żydowskich odczytał interpelację w sprawie rozrzucania ulotek bojkotowych w teatrze.

Oszustwo obligacjami

Mieszkańcy Bielska interesują się obecnie żywo sprawą ciekawego oszustwa, którego ofiarą padła niejaka M. K. z Bielska.

Mianowicie kobieta ta została oszukana przez dwóch aferzystów **Hermana Hirschfelda** z Katowic i **Moszka Fischela** z Sosnowca, którzy sprzedali jej 5 sztuk obligacyj państwowych nominalnej wartości 500 zł. Pod pretekstem, że obligacje te mają na rynku wyższą wartość i że można dzięki nim wygrać większą kwotę, podobnie jak na loterii, oszuści wyłudzili od naiwnej kobiety przeszło 5000 zł., tłumacząc jej, że pieniądze te potrzebne są celem przekupienia „sekretarza" w dyrekcji losowań.

Kiedy M. K. zabrakło już własnych pieniędzy dla zaspokojenia żądań oszustów, zaczęła pożyczać u krewnych. Ci zorientowali się w sytuacji i zawiadomili policję, która aresztowała dwóch oszustów.

Skradli autobus

Na rogatkach warszawskich przy ulicy Grochowskiej, policjant zatrzymał — wielki autobus międzymiastowy, w celu sprawdzenia legitymacji kierowcy. Na drodze panowała mgła. Kiedy policjant otworzył drzwiczki, okazało się, że zarówno **szofer jak i konduktor zbiegli z innej strony.** W autobusie znajdowało się kilkunastu pasażerów. Ponieważ sprawa była bardzo podejrzana, policja wszczęła dochodzenie. Okazało się, że **autobus przyjechał z Siedlec.** Na chwilę przed wyruszeniem samochodu do Warszawy, konduktor i kierowca poznali jakichś 2 panów. Nowi znajomi namówili ich do wstąpienia do restauracji „na jednego".

Korzystając z nieuwagi konduktora i kierowcy **wsypali im do wódki jakiś narkotyk.** Gdy poczęstowani zapadli w sen, usypiacze rozebrali kompanów i przebrawszy się w ich stroje, rozpoczęli „urzędowanie". Autobus, choć nieco spóźniony, — wyruszył do Warszawy, zabierając po drodze licznych pasażerów. **Konduktor inkasował od nich pieniądze i uzbierał w ten sposób przeszło 100 zł.**

Przed rogatkami na Grochowie oszuści zdołali zbiec. Poszkodowane przez nich towarzystwo międzymiastowej komunikacji wszczęło dochodzenie.

Krwawe zajścia w jarosławskiem

przedmiotem drugiego procesu w Przemyślu

W Przemyślu rozpoczął się następny z kolei **proces o zajścia w czasie sierpniowego strajku chłopskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, w tym jedna kobieta.** Wszyscy oskarżeni są członkami Stronnictwa Ludowego. Na wstępie rozprawy odczytano akt oskarżenia, który podaje **genezę zajść chłopskich, będących wynikiem akcji strajkowej, prowadzonej przez Stronnictwo ludowe.**

Ponieważ część ludności nie chciała podporządkować się tym zarządzeniom, a straże porządkowe gwałtem i terrorem zawracały ludzi, zdążających do miast — wynikały stąd bójki i awantury.

Władze bezpieczeństwa wkroczyły i przystąpiły do rozpędzania straży porządkowych.

W związku z tym Stronnictwo rozesłało agitatorów, którzy szerzyli wieść, że policja rozbija strajk i rozprasza straże porządkowe pałkami. Pod wpływem tych wieści prezesi kół Stron. lud. zorganizowali zastępy chłopstwa, uzbrojone w kosy, widły itp., i nakazali marsz na pomoc tym pikietom.

Dnia 20 sierpnia doszło na skrzyżowaniu dróg w Szówsku pow. jarosławskiego do zgromadzenia się kilkuset chłopów uzbrojonych, którzy zamknęli drogę do Jarosławia. Jednym z najaktywniejszych przewódców w tym tłumie był osk. Józef Pelc, prezes koła Str. lud. w Koniaczowie. Nakazał on tłumowi, by ukrył się w pochodzących z czasów wojny okopach i następnie napadł z nienacka i rozbroił policję. Tłum wykonał polecenie Pelca, **a policja, nie chcąc użyć broni, cofnęła się. Mimo to posypały się na policję kamienie, zwłaszcza z rąk osk. Krupy, Rachwała i Walasza. Gdy nadeszły posiłki policyjne, zostały one również zaatakowane. Pięciu funkcjonariuszy policji, w tym jeden aspirant, zostało trafionych kamieniami.**

Osk. Marian Geleta wyrwał karabin z rąk policjanta. Kamienie, rzucone przez osk. Charysza i Tuligłowca, trafiły policjantów w głowę i piersi. Osk. Jarema ugodził jednego z posterunkowych kamieniem w głowę. Inni oskarżeni atakowali policję.

Rozprawa potrwa kilka dni.

200 policjantów w pościgu za bandytą

Niebezpieczni bandyci Kaszewiak i Maruszeczko, ścigani przez oddziały policyjne w lasach powiatu koneckiego, natknęli się na czatujący patrol policyjny z Szydłowca, w odległości 3 km od miasta. Bandyci, jadący furmanką, na widok policji oddali w jej kierunku kilkanaście strzałów. **Jedna z kul ugodziła policjanta w daszek, nie wyrządzając mu żadnej szkody.**

Policja odpowiedziała strzałami, przy czym zastrzeliła furmana oraz postrzeliła Kaszewiaka, który został ujęty i odstawiony do szpitala w Radomu.

Maruszeczko zdołał umknąć i pościg za nim trwa w dalszym ciągu. W obławie tej bierze udział około 200 policjantów.

———o———

Lwów

TANIE MIESZKANIA DLA PRACOWNIKÓW WODOCIĄGU. Zarząd m. Lwowa przystąpił w rb. do budowy 2 domów dla robotników Zakładów Wodociągowych na ul. Zielonej l. 99 w pobliżu innych obiektów wodociągowych. Są to domy 1-piętrowe, posiadające 16 mieszkań złożonych z pokoju, kuchni i przedpokoju. W suterenach wspólne pralnie i tusze. Koszt budowy obu domów wyniesie około 115.000 zł. Budowa została umożliwiona dzięki niskoprocentowej pożyczce w sumie 80.000 zł. z Tow. Osiedli Robotniczych. Miesięczny czynsz za mieszkanie nie przekroczy 30 zł. Dla każdej rodziny zostanie wydzielony ogródek działkowy. Zarząd miasta przystąpi do budowy dalszych takich domów dla pracowników miejskich.

NOŻOWA ROZPRAWA DWÓCH TANCEREK. Krwawe zajście rozegrało się wczoraj wieczorem w hotelu „Savoy" przy ul. Sobieskiego, l. 7, pomiędzy zamieszkałymi tam tancerkami Joanną Petrusiówną a Marią Schneidrówną. Ta ostatnia przybyła o godz. 7 wieczorem do pokoju Petrusiówny i usiłowała ją nakłonić do udziału w jakiejś zabawie. — Petrusiówna odpowiedziała odmownie, co wzbudziło u jej koleżanki widoczne niezadowolenie, pogłębione odmową ze strony Petrusiówny użyczenia jej pożyczki 45 zł. Wobec tej odmowy Schneidrówna uchwyciła leżący na stole nóż i zadała nim koleżance dwa cięcia, raniąc ją w obie ręce. Awanturnicą zajęła się policja.

KARY NA KUPCÓW LWOWSKICH. W ostatnich czterech tygodniach, od 15 listopada do 16 bm. Wydział przemysłowy zarządu miejskiego przy udziale delegata Urzędu miar i asystencji organów policji, przeprowadzili kontrolę sklepów spożywczych, placów targowych i zakładów fryzjerskich. W wyniku kontroli ukarano doraźnie 181 osób za nieprzestrzeganie przepisów o ujawnieniu cen, 48 osób za przekroczenia sanitarne, oraz zakwestionowano 3 wagi, 2 przymiary i 24 odważników, które nie odpowiadały obowiązującym przepisom.

LWÓW PRZECIW DEWASTACJI TATR. Dewastacyjna gospodarka w Tatrach budzi uzasadnione protesty całego społeczeństwa. Po szeregu wieców powięconych ochronie Tatr w Poznaniu, Wilnie, Warszawie i Krakowie, zabrał w tej sprawie głos Lwów, gdzie odbyło się wielkie zebranie obywatelskie, pod przew. prof. U. J. K. dr Krzemieniewskiego, prezesa lwowskiego oddziału Polskiego Tow. Botanicznego. Po przemówieniach prof. Lenkiewicza i p. Tad. Kryski, na wniosek prof. Krzemieniewskiego zebrani uchwalili przez aklamację rezolucję, w której zaprotestowali przeciw wytyczaniu nowych szlaków w Tatrach bez porozumienia się z P. T. T., oraz przeciw wznoszeniu nowych budowli i schronisk-hoteli na hali Kondratowej i Goryczkowej. Następnie zebrani postanowili zwrócić się do premiera Składkowskiego, min. Świętosławskiego i min. Poniatowskiego z prośbą o natychmiastowe wstrzymanie owych szkodliwych dla polskiej turystyki robót, oraz wyrazili votum zaufania p. rekt. Szaferowi, który wolał ustąpić ze swego stanowiska, niż godzić się z istniejącym stanem rzeczy.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza, Nr. 5. Sygnatura IX. Km. 1860/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX, Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 7 lutego 1938 r. o godzinie 9, w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Leontyny Müllerowej, w Krakowie, Al. 29 Listopada 77, nieruchomość obj. lwh. 106 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVIII Warszawskie składająca się z parcel lkat. 206/4 i 206/5 o powierzchni 543 m. kw. Na parceli lkat. 206/4 stoi dom murowany, parterowy, mieszkalny, kryty dachówką. Nieruchomość położona jest w Krakowie przy Alei 29 Listopada 77 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 21.785 cena zaś wywołania wynosi zł. 14.490.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.178 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33 II p.

Dnia 13 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Z szerokiego świata

ZRABOWALI 560 TYSIĘCY FRANKÓW. Na drodze do Salsigne w południ. Francji dokonało 5-ciu bandytów napadu na samochód, należący do towarzystwa górniczego „Salsigne“. Bandyci zrabowali 560 tys. franków, które kasjer wiózł na wypłatę robotników. Między napastnikami a jadącymi samochodem osobami doszło do wymiany strzałów, przy czym szofer i jeden z bandytów odnieśli rany.

NA WIEŚ ARABSKĄ TAIYIKA W POBLIŻU TULKAREM NAŁOŻONO KONTRYBUCJĘ w wysokości 2 tys. funtów za zamordowanie policjanta Araba. Ponadto wieś ponosić będzie koszt utrzymania większej załogi policyjnej. We wtorek znaleziono zwłoki konnego strażnika żydowskiego, który zaginął bez wieści ubiegłej niedzieli w czasie patrolowania okolicy. Koń powrócił na posterunek policyjny bez jeźdźca. Strażnik został trafiony kilkoma pociskami.

W POBLIŻU WIESBADENU ROZBIŁ SIĘ SAMOCHÓD, w którym jechał oddział pionierów. 4 żołnierzy zginęło na miejscu, piąty zmarł w szpitalu. Jeden tylko żołnierz z jadących tym samochodem pozostał przy życiu, odniósł jednak ciężkie rany.

MUSSOLINI WRĘCZY NAGRODY MATKOM NAJLICZNIEJSZYCH RODZIN. Dnia 24 b. m., w dniu święta matki i dziecka w Italii, Mussolini wręczy w Pałacu Weneckim nagrody pieniężne 94 matkom najliczniejszego potomstwa, wybranym ze wszystkich prowincji państwa. Uroczystość organizuje „Nationale Opera di Maternita“, która, jak wiadomo, jest jedną z najlepiej zorganizowanych w Europie instytucyj opieki nad matką i dzieckiem. Instytucja ta od 17 lat swego istnienia roztaczała opiekę nad 10 milionami matek, stworzyła w kraju 9300 biur porad pediatrycznych, wiele żłobków, domów dla matki i dziecka, biur porad, wydatkując na te cele 1,100.000.000 lirów.

MIEJSCA W ETON COLLEDGE WYKUPIONE DO 1949 R. Największą popularnością cieszy się w Anglii Eton-Colledge, istniejące od blisko 500 lat. Z uczelni tej wyszło bardzo wielu znanych w polityce i w sferach naukowych ludzi zeszłego stulecia, a także i czasów obecnych. Dowodem najpoważniejszym owej popularności jest wykupienie miejsc w tej uczelni aż do 1949 r. Liczba uczniów wynosi zawsze tylko 70 i bezsilnymi są w kierunku przełamania tej tradycji największe usiłowania rodziców. Metody pedagogiczne w kolegium oparte są na ściśle konserwatywnych zasadach. Uczniom tej szkoły Jerzy III nadał m. in. oryginalny przywilej przechadzania się po jednej stronie ulicy miasta, podczas gdy innym obywatelom pozostawiono do użytku drugą stronę ulicy.

RZEKA SAWA W SWYM ŚRODKOWYM BIEGU WYLAŁA. Sytuacja jest groźna. Straty materialne są bardzo duże. Wiele osób utonęło. Rada Ministrów wyasygnowała 400.000 dinarów na doraźną akcję pomocy ofiarom powodzi.

Nowiny katolickie

W ANGLII MNIEJ NAWRÓCEŃ.

Angielski rocznik katolicki „Catholic Directory 1938“ podaje statystykę dotyczącą sytuacji Kościoła katolickiego w Anglii za rok 1936, porównując przy tym stan z roku 1935. Dane za rok 1937 mają być opublikowane po Nowym Roku. — W 1936 roku liczba nawróceń na wyspach angielskich wynosiła 10.617, zaś w 1935 r. — 11.648. — Pozycja ta zmniejszyła się więc o 1.031. W 1936 roku udzielono chrztu św. 65.809 dzieciom (o 630 więcej niż w 1935 r). Liczba kościołów katolickich wynosi 2.465, o 31 mniej niż w 1936 roku. W bieżącym roku wybudowano 7 nowych szkół powszechnych (wszystkich szkół katolickich jest 1.481), lecz liczba uczniów zmniejszyła się do 390.371. Według ogólnych obliczeń liczba katolików na wyspach angielskich wynosi 2.361.600 w roku bieżącym, a więc w porównaniu z rokiem ubiegłym (1936) przybyło 28.000 katolików.

MIĘDZYNAR. KONGRES PRASY KATOLICKIEJ W 1938 R. ODBĘDZIE SIĘ W WIEDNIU.

W Breda w Holandii w dniach 17 i 18 grudnia odbył się pod przewodnictwem przewodniczącego międzynarodowego związku katolickiej prasy, hr. Dalla Torre, dyrektora „Osservatore Romano“ — zjazd przedstawicieli katolickiej prasy światowej. Zjazd postanowił urządzić III Międzynar. Kongres Katolickiej Prasy w Wiedniu w maju 1938 r. Po zakończeniu obrad zjazd wysłał adres hołdowniczy Ojcu św.

Pod znakiem swastyki

STRATY KATOLIKÓW W NIEMCZECH.

„Osservatore Romano“ podaje ostatni list pasterski Episkopatu Niemiec, streszczony już przed kilku dniami w naszym piśmie. Następnie za londyńskim „Catholic Herald“ przytacza niektóre straty katolicyzmu. I tak w r. 1937 katolicyzm stracił (na skutek konfiskat rządowych) 2 szpitale katolickie, 10 sanatoriów, 2 kliniki, 2 domy dla rekonwalescentów, 2 sierocińce, szkółkę ogrodową dla dzieci, 2 domy poprawcze dla młodzieży, 2 szkoły zawodowe, 3 szkoły gospodarstwa domowego.

Dziennik Stolicy Apostolskiej daje w końcu wyraz oburzeniu z powodu poparcia, którego władze III. Rzeszy udzielają prasie antyreligijnej, mającej 3 miliony czytelników, gdy prasę katolicką prawie w zupełności zniszczono.

—o—

Na odcinku liturgii

Święto Bożego Narodzenia

Liturgia Bożego Narodzenia rozpoczyna się właściwie Mszą św. w dzień wigilijny. Szaty kościelne w dniu tym są jeszcze pokutne — fioletowe, we wszystkich jednak jrzebija się już wyraźna radość z nadchodzącego święta. „Dziś poznacie, że przyjdzie Pan“ — zapowiada „Introit“. W antyfonach nieszporów tego dnia sławi się upragnionego Króla Pokoju.

Jutrznia na uroczystość Bożego Narodzenia rozpoczyna się od radosnego ogłoszenia: „Chrystus nam się narodził, pójdźcie, złożymy Mu hołd“. Lekcje jutrzni obejmują czytanie ustępów z Izajasza, z kazania św. Leona Papieża, wreszcie ustępów z Ewangelii św. Łukasza , św Jana uzupełnionych wyjątkami z homilij św. Grzegorza Papieża i św. Ambrożego.

Według zwyczaju w uroczystość Bożego Narodzenia odprawia kapłan trzy Msze św. Pierwszą z nich, zwaną Pasterką — odprawiał dawniej papież o północy przed ołtarzem zawierającym relikwie św. Żłóbka w kościele N. P. Marii Większej w Rzymie. Msza ta przede wszystkim przypomina Boskie pochodzenie Nowonarodzonego.

Druga Msza św., zwana anielską, odprawianą była przez papieży o świcie w starożytnym parafialnym kościele Rzymu — św. Anastazji, której pamięci poświęcone są w tej Mszy św. komemoracje. Introit tej Mszy św. głosi wiecznie, przemijające panowanie Chrystusa.

Trzecią Mszę św. odprawiał papież w dawnym Rzymie ponownie w kościele N. P. Marii Większej. Jest to właściwie główna Msza św. uroczystości Bożego Narodzenia. W odczytywanej podczas niej Ewangelii według św. Jana streszcza się nie tylko cała tajemnica potrójnego Narodzenia Chrystusa Pana: przedwiecznie („Na początku było Słowo...“), w czasie („A Słowo Ciałem się stało“) i duchowe mistyczne w Kościele, który jest Jego ciałem mistycznym („A ilukolwiek przyjęło Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi“), ale także cała liturgia okresu Bożego Narodzenia.

POCHODZENIE CHOINKI.

Wędrujący w VIII w. naszej ery po Niemczech św. Wilfrid w wigilię Bożego Narodzenia przybył do okolicy, gdzie cała ludność trwała jeszcze w pogaństwie i czciła Boga piorunów Thora. Jemu to w ofierze miano właśnie złożyć pod świętym dębem życie młodego, pięknego dziecięcia, syna wodza tego ludu. Św. Wilfrid wstrzymał wiszący już nad główką dziecka nóż w ręku ofiarnika Thora i tak długo wykładał Ewangelię, aż wszyscy obecni się nawrócili i dla zaznaczenia zerwania ze starymi przesądami ścieli święty dąb. Następnego roku, gdy w tym samym miejscu dla uczczenia rocznicy swego nawrócenia, ludność znów się zebrała, ze zdumieniem na miejscu dawnego dębu ujrzano smukłą jodłę błyszczącą w słońcu od kryształków śniegu. Zachwyceni tym widokiem, każdy kto mógł dodał jakiś przedmiot do dalszej ozdoby drzewka, ten jabłuszko, ów orzeszek, ta barwną wstążkę, tamta jakieś świecidełko. W nocy samo Dzieciątko Jezus przyszło oglądać to drzewko, zaopatrując je w światło a później wszystkie zwierzęta i ptaki leśne, każde coś od siebie dokładając. Na końcu przyszedł pajączek. Mały, nie mógł od razu obejrzeć wszystkiego; więc snuł nitki od gałązki do gałązki, każdą z osobna oglądając. Nie wiedział że w ten sposób przyczynią się da dalszej ozdoby dziś tak popularnej choinki...

Zgon Fr. Kelloga

W Saint Paul w stanie Minessota w Ameryce, o godz. 1 min. 28 w nocy, zmarł wybitny amerykański mąż stanu Frank Kellog.

Kellog urodził się 22 grudnia 1856 r. w stanie nowojorskim w m. Podstam. Rodzice jego, kiedy był jeszcze małym chłopcem, przenieśli się jednakże do stanu Minessota, gdzie Frank Kellog po ukończeniu prawa w r. 1876 zaczął praktykować jako adwokat. Kellog bardzo wcześnie zaczął brać udział w życiu politycznym jako członek stronnictwa republikańskiego. W roku 1917 został wybrany senatorem i reprezentował stan Minessota w senacie do roku 1923. W roku 1924 został mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie. Coolidge, który został prezydentem po śmierci Hardinga, mianował go sekretarzem w departamencie stanu 4 marca 1925 r. Kellog w ciągu 4 lat kierował polityką zagraniczną Stanów Zjedn. W czasie tego okresu 26 sierpnia 1926 r. podpisał w Paryżu z Briandem pakt, z którym zostało związane jego nazwisko. Po wystąpieniu Coolidge'a ze stanowiska prezydenta, Kellog powrócił do zawodu adwokata.

W roku 1929 przyznano mu pokojową nagrodę Nobla. W roku 1930 został mianowany sędzią w międzynarodowym trybunale haskim, gdzie zasiadał do roku 1935.

—oOo—

Wystawa paryska ożywiła ruch turystyczny we Francji

Wśród argumentów, które rząd na czwartkowym posiedzeniu ma wysunąć na rzecz ponownego otwarcia w r. 1938 wystawy paryskiej dużo miejsca będą zajmowały dane statystyczne, obrazujące ożywienie się ruchu turystycznego we Francji w czasie trwania wystawy.

Z danych tych wynika, że w hotelach paryskich liczba przyjezdnych Francuzów, która wynosiła w r. 1936 — 800 tys. zł., wzrosła w roku 1937 do 655 tys. Wpływy w teatrach paryskich, które w roku 1936 wynosiły 46 milionów fr. w roku 1937 wyniosły 101 milionów, Ilość zwiedzających muzeum Louvre, która w roku 1936 wynosiła 85 tys., wzrosła w roku 1937 do 312 tys. W Wersalu liczba zwiedzających wynosiła w roku 1936 — 160 tys., w roku zaś wystawowym wyniosła 702 tys. Wszystkie te dane wskazują na poważne ożywienie ruchu turystycznego i obrotów handlowych dzięki wystawie.

Wystawa paryska będzie przedłużona?

Zwołane na czwartek plenarne posiedzenie Izby Deputowanych poświęcone będzie ostatecznej decyzji w sprawie ponownego otwarcia międzynarodowej wystawy paryskiej w r. 1938. Debata będzie bardzo ożywiona, gdyż do głosu zapisało się już kilkunastu posłów. Mimo, iż ponowne otwarcie wystawy ma licznych przeciwników, zwłaszcza wśród deputowanych z prowincji oraz na ławach prawicy, jednakże oczekiwać należy, że w wyniku debat czwartkowych zarysowywuje się w Izbie odpowiednia większość za przedłużeniem wystawy. Jednym z poważniejszych argumentów, jaki przytacza rząd na rzecz przedłużenia, jest ten, iż wobec deficytu francuskiego handlu zagranicznego jedynie ożywiony ruch turystyczny taki, jaki miał miejsce w czasie wystawy w lecie r. b. może zapewnić Francji odpowiedni dopływ dewiz i tym samym przyczynić się do zrównoważenia francuskiego bilansu płatniczego.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX,
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
PKO. 415.109 — Tel. 110-76.
Dnia 18 grudnia 1937 r.
Sygn. IX. Km. 2823/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX, w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, Sygn. IX Km. 2823/37, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 5 stycznia 1938 roku, od godz. 12 w południe, w Krakowie, w magazynach firmy Hartwig przy ul. Długiej 72, na podstawie art. 515 i 510 kodeksu handlowego sprzedane zostaną różne meble z urządzenia domowego.

Ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Po zgonie Ludendorffa

Strategik i twórca sekty

W osobie zmarłego w poniedziałek Ludendorffa schodzi do grobu jedna z najpotężniejszych, ale i najbardziej złowrogich postaci okresu wojny światowej. Niewątpliwie był to wybitny żołnierz i zdolny wódz. Wojnę rozpoczął mając lat 49 i zaraz w jej początkach dowiódł swych talentów w uderzeniu na Leodium (Liege), gdzie jako dowódca wykazał niezwykłą energię i sprężystość. Otrzymał za to wysokie odznaczenie i bardzo odpowiedzialną funkcję przy boku Hindenburga w Prusach Wschodnich, gdzie trzeba było opanować niezwykle krytyczne położenie.

JAKO GENERALNY SZEF SZTABU HINDENBURGA WYKONAŁ SWE ZADANIE W SPOSÓB, KTÓRY PRZESZEDŁ WSZELKIE NAJŚMIELSZE OCZEKIWANIA,

gdyż sprawił, że zadatek klęski, który niósł z sobą miażdżący pochód Rosjan, przemienił się w wielkie zwycięstwo armii niemieckiej pod Tannenbergiem. On był sprawcą początku klęski Rosji, on też uchodzi za sprawcę jej ostatecznego rozkładu. Jemu bowiem przypisuje się myśl przepuszczenia przez Niemcy w zaplombowanym wagonie Lenina i jego towarzyszy, którzy przygotowali i wywołali przewrót bolszewicki.

Bitwa pod Tannenbergiem miała ogromne znaczenie dla Niemiec nie tylko przez to, że powstrzymała pochód Rosjan, ale i dlatego, że podniosła na duchu cały naród niemiecki. Hindenburg i Ludendorff stali się tymi ludźmi, ku którym zwracały się oczy i armii i całego społeczeństwa Niemiec jako ku tym, którzy mieli przynieść zwycięstwo.

W roku 1916 równocześnie z nominacją Hindenburga na szefa sztabu generalnego

MIANOWANO LUDENDORFFA PIERWSZYM KWATERMISTRZEM I FAKTYCZNYM WODZEM SIŁ NIEMIECKICH.

Położenie Niemiec i ich sprzymierzeńców było już bardzo ciężkie. Tok wydarzeń wykazał, że Ludendorff nie dorósł do wysokości zadania, które miał do spełnienia. Potrafił on nadać jednolite piętno kierownictwu armii, spotęgował jej energię do niebywałego stopnia, ale i nic więcej. **Wyznawca siły, siły niszczycielskiej, nie potrafił zdobyć się na nowe idee wojenne, które by zmieniły formę walk do tego stopnia, by sprowadziła zwycięstwo. Na wszystkich frontach wprowadził on schemat spod Gorlic. Po krótkim huraganowym ogniu ogromnych mas artylerii następował atak piechoty. Moment zaskoczenia polegał tylko na wyborze odcinka frontu i czasu uderzenia oraz na ilości zgromadzonych sił. Tak np. na wiosnę r. 1918 skupił do uderzenia między Arras a La Fère 62 dywizje i całą niemal ciężką artylerię armii państw środkowo-europejskich. Schemat taktyczny Ludendorffa zawiódł, a rozstrzygnięcie wojny i klęskę Niemiec sprowadził pomysł, który zrodził się po stronie Ententy, mianowicie pomysł użycia ruchomych opancerzonych wozów wojennych.**

W „Reichspost"

PORÓWNANO LUDENDORFFA DO POTĘŻNEJ NOWOCZESNEJ LOKOMOTYWY,

która może rozwinąć olbrzymią energię tylko po szynach, wyznaczających jej drogę i cel. Gdy lokomotywa spadnie z szyn, zużywa siły bezużytecznie i wiedzie ku nieszczęściu. Tak było i z Ludendorffem. W ramach jednostronnych swych uzdolnień dokonał rzeczy niezwykłych, m. in. dzięki swej niezłomnej woli. Wola dopisała — zawiodła myśl. Wskutek tego Ludendorff nie umiał ocenić ani ludzi, ani okoliczności i sprowadził klęskę.

Po klęsce wojennej Niemiec oddał się na usługi rządu republikańskiego podobnie jak i Hindenburg. Usług tych nie przyjęto i poradzono mu, by uchodził z kraju, bo nie można mu zapewnić bezpieczeństwa osobistego. W ubraniu cywilnym, w ciemnych okularach, które go zmieniły nie do poznania, wyjechał Ludendorff do Szwecji, skąd powrócił w r. 1919 i osiadł w Monachium.

Wytrącony z toru Ludendorff nie mógł się opanować i miotał się na wszystkie strony. Ambicja nie pozwoliła mu przyznać się do tego, że był sprawcą klęski Niemiec. Broniąc się przed zarzutami napadał nie tylko na przeciwników, ale i na ludzi, z którymi blisko współpracował. Pokłócił się m. i. z Hindenburgiem, którego był kontrkandydatem przy wyborach prezydenta Rzeszy w r. 1925. Zrezygnował z kandydatury przy wyborach ściślejszych, gdy narodowi socjaliści opowiedzieli się za Hindenburgiem.

Po puczu Kappa z roku 1920

LUDENDORFF NAWIĄZAŁ KONTAKT Z HITLEREM

i udzielił mu swego poparcia, a nawet brał udział w głośnym pochodzie do „Feldherrnhalle" w Monachium, w czasie którego od kul Reichswehry padło wielu hitlerowców. Ludendorff, który zawsze chciał być pierwszym, nie mógł pogodzić się z faktem, że w ruchu narodowo-socjalistycznym główną rolę odgrywa Hitler; to też dopiero w tym roku doszło między nimi do zgody.

Ludendorff nie chcąc pogodzić się z myślą, że Niemcy same winne są swej klęski, począł szukać jej źródeł i dopatrzył się jej we wrogim nastawieniu „masonów, żydów i Jezuitów" do Niemiec. Pod wpływem swej drugiej żony, lekarki Matyldy v. Kemmnitz, szerzył idee nowo-pogańskie w szeregu czasopism, które wydawał. Począł się uważać za proroka nowej wiary niemieckiej, która miała wyzwolić Niemcy z chrześcijaństwa, i nazwał tę wiarę „niemieckim poznaniem Boga", „das deutsche Gotterkenntnis".

Znany jest on ponadto jako teoretyk „wojny totalnej", która polega na walce „całego narodu", nie tylko żołnierzy.

Urodził się on na ziemiach polskich, w Kruszewie pod Poznaniem. Był nieprzejednanym wrogiem Polski. Jeśli godził się na powstanie jakiegoś miniaturowego państwa polskiego, to tylko takiego, które by było całkowicie uzależnione od Niemiec.

R.

Przegląd prasy

„200 morowych chłopów" i jeden premier

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z posiedzenia komisji budżetowej podać trzeba mowę p. premiera na zakończenie dyskusji... P. premier naprzód bronił rządu przed zarzutem bezprogramowości.

„Za program rządu — oświadczył — uważam nie ten program, który się wygłasza i którego się potem najczęściej nie wykonuje, tylko owe wytyczne prace rządu, które są orientacyjnymi punktami dla wszystkich okrętów, z których składa się właściwa eskadra rządu".

Są to następujące 4 punkty: 1) „czynnik obrony państwa", — 2) „ogólne wytyczne gospodarstwa, które trzyma w swym ręku wicepremier",— 3) „polityka zagraniczna", — i 4) „sprawiedliwość społeczna"... Dalej p. premier polemizował z zarzutem, jakoby był „nerwowy" w sejmie.

„Jeżeli — powiedział — reaguję nieraz, to niech koledzy wezmą pod uwagę, że **was jest 200 morowych chłopów, a ja jeden".**

W końcu p. premier wyjaśniał, że nie jest prawdą, jakoby Polska miała 40 proc. mniejszości narodowych, bo Polaków, rdzennych jest 68 proc., a do nich — zdaniem p. premiera — trzeba jeszcze doliczyć niektórych żydów, którzy są „szczerymi" Polakami.

Nożyce z „Gazety Polskiej"

Prof. Stroński wystąpił w „Kurierze Warszawskim" przeciw oficjalnej „propagandzie". Replikowała mu „Gazeta Polska", że „propagandę" robi i Kościół... Odpowiedź to do niczego! „Propaganda" katolicka jest instytucją, kongregacją, ogniskującą misyjne prace Kościoła, a nie systemem przechwałek, który prowadzą nowoczesne, t. zw. totalistyczne państwa. Prof. Stroński zwraca teraz w „Kurierze Warsz." uwagę na fakt, że na jego uwagi o takiej propagandzie zareagowała właśnie „Gazeta Polska". Dlaczego?

„Czy — pyta — może przypomniano tam sobie z wyborów 1928:
Głosuj za jedynką
Będziesz miał chleb z szynką!

Albo może, na tle hasła t. zw. radosnej twórczości, przypomniano sobie urzędowe stwierdzenie z mównicy sejmowej w grudniu 1929, że był to... ostatni rok kryzysu, a rok 1930 będzie już pierwszym pokryzysowym.

Czy przysłowiowe... nożyce nie odezwały się tym razem w „Gazecie Polskiej" szczególnie pochopnie?"

Sąd swoje, p. starosta swoje

Niesamowitą historię opisuje „Warsz. Dziennik Narodowy"... Oto w Łucku wychodzi tygodnik „Kurier Wołyński". Pismo to w dniu 13. XII. podało „list otwarty" p. Witczaka, kawalera orderu Virtuti Militari; numer został przez starostwo zajęty. I teraz zaczyna się...

„Sąd Okręgowy w Łucku — pisze „Warsz. Dzien. Narodowy" — na posiedzeniu niejawnym pod przewodnictwem prezesa sądu okr. p. Gedroycia postanowił uchylić zajęcie artykułu, umieszczonego w formie listu otwartego przez tenże „Kurier Wołyński". Sąd zatwierdził natomiast zajęcie odnośnie pewnego ustępu innego artykułu na stronie 4 tegoż numeru.

Po uchyleniu konfiskaty, wyszedł **drugi nakład pisma**, identycznie tej samej treści, co pierwszy z opuszczeniem tylko skonfiskowanego na ostatniej stronie ustępu.

Mimo to, starostwo nakazało, wbrew prawomocnemu orzeczeniu sądu **powtórne zajęcie pisma**, tym razem z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Po drugiej konfiskacie wychodzi **trzeci nakład**, publikujący wyłącznie zwolniony sądownie spod zajęcia wspomniany „List otwarty". Również **i ten nakład zarządzeniem starostwa zostaje zajęty.** Wniosek starosty powiatowego był ponownie rozpatrywany przez sąd na posiedzeniu niejawnym. **Sąd, zgodnie z postanowieniem pierwotnym uchylił również i w tym wypadku zajęcie drugiego i trzeciego nakładu wspomnianego pisma. Wydawnictwo wydaje czwarty nakład i piąty. Również i te nakłady zostają zajęte** przez starostwo wbrew wyraźnemu i prawomocnemu orzeczeniu sądu, co sąd podkreśla w orzeczeniach, uchylających konfiskaty.

Zajęcie przez starostwo piątego nakładu nastąpiło dnia 18 bm. przy następujących okolicznościach: Wydawca i redaktor pisma p. Nowicki, gdy przyszła do lokalu redakcji policja, by zająć piąty nakład pisma, powołując się na prawomocne orzeczenie sądu i konstytucję oraz obowiązujące prawa oświadczył, że dobrowolnie pisma nie wyda. Policja działając zapewne z polecenia władz wyższych za pomocą ślusarza otworzyła szafę i nakład piąty „Kuriera Wołyńskiego" zabrała".

Figiel spłatany „Falandze"

„Falanga" zamieszcza na wstępie artykuł, z którego warto zacytować początek i koniec... Początek brzmi:

„Istnieje w całym świecie chrześcijańskim stary, tradycyjny zwyczaj składania życzeń podczas świąt Bożego Narodzenia. W dni te wzajemne wyznania są bardziej — niż zazwyczaj — szczere i serdeczne. W radosną Rocznicę Narodzenia Chrystusa **ludzie stają się więcej — niż zwykle — sobie bliscy..** Zapomina się o żalach, urazach, nienawiściach. Pamięta się i wspomina się rzeczy dobre, przekreśla i odrzuca — złe".

Zakończenie zaś brzmi:

„Dlatego my, Obozowcy, członkowie Ruchu Narodowo-Radykalnego, spędzamy Boże Narodzenie 1937 roku **z bronią u nogi".**

Słowo drukowane płata czasem autorom figle.

———o———

Pokłosie Tygodnia Społecznego Odrodzenia w Wilnie

W uroczystym zakończeniu Tygodnia Społecznego w Wilnie wzięli udział X. Metropolita Jałbrzykowski, Ks. biskup Bukraba, wojewoda wileński p. Bociański i liczni profesorowie U. S. B. wraz z rektorem X. Al. Wóycickim na czele. Mówił porywająco prof. Oskar Halecki z Warszawy o misji dziejowej Polski.

Pojęcie to, tak niezmiernie ważne, jakkolwiek banalizowane — stanowi ośrodek badań filozofii dziejów. Misja dziejowa Polski — to nie tylko „antemurale Christianitatis", gdyż inne narody też podobną misję spełniały. Nasza misja dziejowa uwidoczniła się w unii dziejowej z Litwą i Białorusią oraz w czasie rozbiorów. Unia nasza nie była tylko inkorporacją, lecz dobrowolnym zjednoczeniem się, połączeniem narodów i kultur, przy całkowitym zachowaniu autonomii. Nie niszczono pierwiastków kulturalnych litewskich i białoruskich. Unia była wynikiem olbrzymiej podówczas **siły przyciągającej polskości**. To wskazania nasze w dobie obecnej.

Rozbiory nie były tylko wynikiem naszej winy, ale **braku etyki międzynarodowej**. Wówczas to nastąpił okres rozwoju myśli mesjanistycznej. Mesjanizm nie był bez zarzutu. Ale ta myśl mesjanistyczna bądź co bądź kształtowała typ państwa chrześcijańskiego. Dawała światu wzór państwa, bez potrzeby uciekania się do oręża. Polska tę misję musi przejąć.

Obrady Tygodnia zakończyły się. Wilno żyło przez tydzień atmosferą „odrodzeniową". Młodzież z całej Polski, z Krakowa, Poznania, Warszawy, Lwowa, Lublina zgromadziwszy się, znalazła w tym miejscu platformę porozumienia. To pierwszego dnia stworzyło atmosferę serdeczności, a zarazem powagi. Bo zadania Tygodnia były duże: dać syntezę poglądów na zagadnienie humanizmu chrześcijańskiego, humanizmu teocentrycznego, pogłębić życie religijne uczestników. Bo dnie te były pewnego rodzaju rekolekcjami zamkniętymi. Każdy dzień zaczynał się Mszą św. recytowaną lub śpiewaną, podczas której wszyscy przystępowali do Stołu Pańskiego, kończył się błogosławieństwem i konferencją religijną, które głosili: Ks. dr Stan. Czartoryski, Ks. prał. Korniłowicz i Ks. mgr Zawadzki. Zadaniem Tygodnia było też pobudzenie umysłów młodych katolików do szukania rozwiązań współczesnych zagadnień w myśl nauki katolickiej, nadto zbliżenie między społeczeństwem a młodzieżą akademicką i realizowanie wizji przyszłej Polski katolickiej i narodowej. Zadania te Tydzień szesnasty „Odrodzenia" spełnił.

Synteza poglądów w umysłach uczestników dokona się sama. „Po tym można poznać ziarno prawdy, że spada cicho, zazwyczaj długo leży, zanim zakwitnie" (Mickiewicz).

Na podkreślenie zasługuje ustosunkowanie się władz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie do Tygodnia. Odbyło się szesnaście Tygodni Społecznych Odrodzenia w różnych miastach uniwersyteckich Polski. Lecz tak serdecznego przyjęcia ze strony rektora i profesorów doznaliśmy tylko w Lublinie i w Wilnie. Rektor U. S. B., jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, okazał się naszym prawdziwym przyjacielem. Zawsze i wszędzie służył radą i poparciem. Obrady odbywały się w Auli kolumnowej.

Rozjechaliśmy się do swoich środowisk, aby ze wzmożonymi siłami pracować dalej. Chwile spędzone w Wilnie dawać nam będą dużo otuchy i siły wytrwania w dążeniu do ogarnięcia swymi wpływami jak największej liczby młodzieży, której rzucamy hasło — **odrodzenia Polski w Chrystusie.**

Stanisław Bendkowski.

Co wieś robi w zimie?

Praca kulturalna i skutki bezrobocia

Z nastaniem zimy zainteresowanie sprawami wsi na ogół maleje. Pozornie wydaje się „ludziom z miasta", że po pracowitym okresie letnim wieś układa się na zimę do spokojnego snu, by dopiero z wiosną obudzić się do życia.

W rzeczywistości jednak jest inaczej, a błędne mniemanie o „zimowym letargu wsi" wypływa stąd, że na zimę wieś odgradza się od miasta, żyje odrębnym życiem. Na ten czas opuszcza wieś „letnik" z miasta, zrażony błotem, zimnem i innymi sezonowymi niewygodami, brakiem kina, teatru, dancingu, a nawet radia. Chłop również tylko w razie konieczności rusza się z ciepłej izby, udając się na jarmark do pobliskiego miasta. Łowcy tematów i motywów wiejskich tracą w zimie kontakt ze wsią i z konieczności pozostawiają w spokoju jej aktualne sprawy, codzienne troski i kłopoty.

Kto jednak bliżej zna wieś i utrzymuje z nią stały kontakt, ten może stwierdzić, że

WŁAŚNIE W ZIMIE WIEŚ ŻYJE PEŁNYM ŻYCIEM,

może nawet intensywniejszym niż w lecie. Nawał pracy w okresie żniw i zbiorów absorbuje wszystkie siły chłopa i jego rodziny; praca zabiera im cały dzień od świtu do zmroku, nie pozostawiając wiele czasu i ochoty na zainteresowania intelektualne. Natomiast w zimie chłop, mając więcej czasu, chętnie bierze do ręki gazetę, kalendarz gospodarski lub pożyteczną książkę, rozszerzając w ten sposób ciasny krąg swych wiadomości.

W tej porze roku znajduje on również czas na życie społeczno-organizacyjne i kulturalne. W świetlicach domów katolickich, domów ludowych, w wynajmowanych czytelniach lub u światlejszych gospodarzy gromadzi się dość licznie wieczorem starszyzna gromadzka, uradzając nad swymi sprawami, nad swoim położeniem gospodarczym i sytuacją polityczną w kraju. Jest tam może dużo żalów i narzekań, na pewno jednak więcej z tego pożytku, niż szkody. Jest to zresztą dziś dla wsi

JEDYNY PRAWIE SPOSÓB POLITYCZNEGO WYŻYCIA SIĘ.

Równocześnie młodzież wiejska, przynajmniej ta jej lepiej uświadomiona część, zorganizowana w licznych stowarzyszeniach, przejawia intensywną działalność społeczną i kulturalną, urządzając prawie w żadnej wiosce popularne odczyty, dyskusyjne pogadanki, udane imprezy artystyczne na ludowych scenkach, a nadto organizując, nieznane przedtem na wsi, kursy gospodarcze. Prym pod tym względem wiedzie wszędzie

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY,

które nie tracąc czasu na jałowe dysputy polityczne, dzielnie walczy z ciemnotą i zacofaniem na wsi.

To byłaby jasna strona zimowego życia dzisiejszej wsi. Ma jednak również wieś w tej porze swoje wielkie troski i kłopoty. Oto w zimie występuje na wsi w całej pełni problem bezrobocia. Te kilka milionów „zbędnych" — jak je nazywa statystyka — osób, które w lecie jednak znajdują jakieś zatrudnienie, jakiś skromny zarobek — w zimie ciąży na życiu wsi. Prawie w co drugiej chacie małorolnego chłopa, dwoje lub troje dorosłych ludzi nie ma co robić, a co gorsza — nie ma co do ust włożyć i z ponurą rezygnacją wałęsa się z kąta w kąt przyciasnej izdebki! O zarobku w zimie na wsi nie można marzyć, oficjalna pomoc zimowa obejmuje przede wszystkim bezrobotnych w miastach, a bezrobotni na wsi, prawie wyłącznie skazani są na pomoc zasobniejszych sąsiadów i własny spryt... Ponieważ ta pomoc sąsiedzka jest niewystarczająca, więc też słabszy etycznie element spośród tych wiejskich bezrobotnych zdobywa środki utrzymania w sposób nielegalny, tworząc nawet pewne

ZRZESZENIA W CELACH WSPÓLNEGO DOKONYWANIA KRADZIEŻY,

i to nie tylko na terenie wsi, lecz nawet w pobliskich ośrodkach miejskich. Stąd też w zimie ilość kradzieży, włamań i rabunków wzrasta na wsi w niepomierny sposób, czemu — mimo najlepszych chęci — nie mogą zaradzić nieliczne na wsi organa bezpieczeństwa. Problem bezrobocia przesłania dziś wszystkie inne bolączki i zagadnienia wsi, a wszelkie kroki, zmierzające do jego rozwiązania, są na wsi śledzone z napięciem i żywo komentowane.

Może nadchodzący nowy rok 1938 sprowadzi dla wsi pod tym względem zmianę na lepsze.

W. Bł.

Kronika kulturalna

ROZWÓJ BIBLIOTEKARSTWA OŚWIATOWEGO W POLSCE.

Jak informuje czasopismo „Nowa Książka", w r. ub. liczba bibliotek utrzymywanych przez samorządy i organizacje społeczne wzrosła o 700 i przekracza obecnie cyfrę 9.300 bibliotek (nie licząc bibliotek szkolnych). Stan posiadania bibliotek zwiększył się w r. ub. z zakupów, wymiany i darów o 1.000.000 tomów i zbliża się do 6,000.000. Szczególnie pomyślnie i szybko rozwijają się powiatowe centrale biblioteczne, których w r. b. przybyło 13. Liczba bibliotek ruchomych, obsługujących miejscowości pozbawione bibliotek stałych, zbliża się do 4.000. Z bibliotek oświatowych korzystało w r. ub. 920.000 czytelników (2,500.000 wypożyczeń) Szereg bibliotek (m. in. warszawskich) stanęło wobec konieczności ograniczenia liczby czytelników, nie mogąc obsłużyć zgłaszających się coraz liczniej kandydatów zbyt szczupłymi zasobami książkowymi.

INSPEKTOR BIBLIOTEK BELGIJSKICH W WARSZAWIE.

Charles Depasse, gen. inspektor bibliotek w belgijskim Ministerstwie Oświaty, sekretarz Rady Najwyższej Oświaty Pracowniczej i Narod. Biura Wczasów Pracowniczych, bawić będzie w Polsce w styczniu r. p. P. Depasse wygłosi m. in. odczyt o organizacji bibliotek publicznych w Belgii.

„FARAON" PRUSA W PODARKU DLA KRÓLA EGIPTU FARUKA.

Prezes delegacji polskiej na 15 międzynarodowy kongres Oftalmologiczny prof. dr J. Szymański w towarzystwie charge d'affaires R. P. A. Kuli złożył w pałacu Abbin na ręce pierwszego szambelana M. Hasangina-baszy dla króla Faruka wspaniale oprawny egzemplarz albumowy „Faraona" B. Prusa oraz w osobnym wydaniu tłumaczenie tego dzieła na język włoski.

Zamiłowanie młodego króla Egiptu do dziejów starożytnego Egiptu i wogóle wszystkiego, co egipskie, jest powszechnie znane, a wobec tego można być pewnym, że upominek delegacji polskiej będzie mile przyjęty.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ruch wydawniczy

K. MAKUSZYŃSKI: „O dwóch takich, co ukradli księżyc", Warszawa, Gebethner, wyd. III, str. 230.

Już w III wydaniu pojawia się jedna z najświetniejszych książek Makuszyńskiego, tryskająca zdrowym humorem i prześwietlona pogodną, słoneczną, fantazją autora, — przedmiot zachwytów młodzieży.

M. BUYNO-ARCTOWA: „Kocia mama i jej przygody", Warszawa, Arct, wyd. VII, str. 118.

JANINA GILLOWA: „Maciusiowa wioska", Warszawa, Arct, str. 38.

Bardzo bogato wydany i znakomicie ilustrowany zbiorek wierszy dla dzieci.

M. BUYNO-ARCTOWA: „Złota nić", powieść dla młodzieży, Warszawa, Arct, str. 154.

JANINA PORAZIŃSKA: „W Wojtusiowej izbie", Warszawa, Arct, str. 58.

Pięknie ilustrowany zbiór łatwych wierszyków dla dzieci.

ST. KOSSUTKÓWNA: „Na ziemi Wuja Sama", opowieść dla młodzieży, Warszawa, Arct, str. 32.

ZANE GREY: „Zemsta rodowa", powieść, Warszawa, 1938, Arct, str. 290.

JÓZEF BIENIARZ: „Turul", król karpackiej puszczy, Lwów, „Składnica dobrych książek", książka zatwierdzona przez Min. W. R. i O. P., 1938, str. 121.

Wiadomości sportowe

Popularyzacja sportu narciarskiego wśród młodzieży szkół krak.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, o którego działalności niedawno pisaliśmy, dokonało we wtorek rozdawnictwa nart wśród następujących krakowskich szkół średnich: Gimnazjum IX im. Hoene Wrońskiego, Państw. Szkoła Przemysłowa, Gimnazjum II św. Jacka; V. Kochanowskiego, VI. im. T. Kościuszki; VII. państw. żeńskie im. A. Mickiewicza; SS. Prezentek im. ks. Skorupki i Szkoła Pow. „Instytutu Marii"; T. S. L. im. Preisendanza; im. św. Rodziny; IX. Państw. Żeńskie i Szkoła Publ. Dokszt. Zawodowa. Rozdano ponad 40 par nart. Aktu rozdawnictwa nart dokonali uroczyście w każdej szkole przedstawiciele T. K. N. W związku ze zbliżającym się sezonem narciarskim i feriami szkolnymi biedna młodzież szkolna będzie mogła korzystać z ofiarowanych jej przez T. K. N. nart i cieszyć się przyjemnościami, jakie daje sport narciarski. To też działalność tę spośród wielu innych, jaką wykazuje się T. K. N. należy z uznaniem podkreślić.

PIĘKNY ROZWÓJ K. S. M. DĘBNIKI.

Ostatnio odbyło się w Krakowie w lokalu własnym Walne Zgromadzenie K. S. M. Dębniki. Obradom, które toczyły się w całkowitej harmonii, przewodniczył red. R. Mikołajski. Po sprawozdaniach poszczególnych kierowników sekcyj i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano nowe władze klubu w nast. składzie: prezes — **dr Wincenty Bogdanowski**, wiceprezesi: naczelnik Adam Brzeziński, red. R. Mikołajski, kp.t Józef Wiciński, ks. mgr. Skorbek itd. Sekretarzem wybrano p. J. Wiatra, skarbnikiem ks. dyr. Kazimierza Wojciechowskiego, zast. p. Mieczysława Dorę. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został p. Kazimierz Brzeziński, zast. p. Bernard Trzaska.

W toku obrad uchwalono jednogłośnie utworzyć w najbliższym czasie sekcję narciarską. W ogólnym bilansie sprawozdań Stowarzyszenie uzyskało kilkanaście pięknych wyników tak na polu sportowym, jak i wychowawczym. W końcu postanowiono w dalszym ciągu kontynuować rozpoczęty cykl wykładów sportowo-naukowych, jak i też przesłać specjalne podziękowanie osobom i organizacjom, które swą pomocą przyczyniły się do pięknego rozwoju K. S. M. Dębniki. Warto zaznaczyć, iż na czele KSM Dębnik stoi gorący propagator sportu, kapłan-sportowiec **ks. dyr. Kazimierz Wojciechowski.**

POLSKA — NIEMCY W HOKEJU.

8 stycznia odbędzie się w Katowicach sensacyjny mecz hokejowy między reprezentacjami Polski i Niemiec.

Skład reprezentacji Polski nie został jeszcze ustalony. Opierał się on jednak przypuszczalnie będzie na następujących zawodnikach: bramkarze — Stogowski lub Tarłowski; obrońcy: dr Kasprzak, mgr. Ludwiczak i Kasprzycki; napastnicy: Wołkowski, Kowalski, Marchewczyk, Burda, Zieliński i Ursoń.

Skład drużyny niemieckiej oparty będzie m. in. na Jaenneckim, R. Ballu, Trautmanie, Egingerze i innych.

F. T. C. (BUDAPESZT) doskonała drużyna węgierska w hokeju rozegra dwa spotkania na Śląsku w dn. 29 grudnia z Dębem, a 30 b. m. z Pogonią.

BURDA otrzymał zwolnienie ze swego klubu K. T. H. i zasilił drużynę Dębu.

RED. MARIANOWI STRZELECKIEMU Z WARSZAWY przyznano nagrodę (2000 tys. zł. i dyplom) dziennikarską P. U. W. F.

Katolicka myśl społeczna

wśród robotników w Wielkopolsce

Wśród robotników wielkopolskich katolicka myśl społeczna zapuszcza coraz mocniejsze korzenie. — A dzieje się tak wskutek na szeroką skalę zakrojonej organizacji „Tygodni społecznych" dla robotników, którą od dwóch lat kieruje Katolicki Związek Robotników Polskich na archidiecezję gnieźnieńską i poznańską. W roku bież. odbyło się 27 „tygodni" w różnych ośrodkach miejskich i wiejskich Wielkopolski. W ramach „tygodnia" odbywa się siedem wykładów na tematy z zakresu katolickiej nauki społecznej. Wykłady z dyskusją odbywają się codziennie wieczorem. — Przeciętnie bierze udział ponad 250 uczestników na każdym wieczorze. Przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się już osiem „tygodni", w czasie od Nowego Roku do Wielkanocy zapowiada ich się kilkadziesiąt.

Niezależnie od „tygodni społecznych" raz w tygodniu w czasie sezonu jesienno-zimowego odbywają się „wieczory dyskusyjne" w tych oddziałach Związku, które na „tydzień społeczny" zdobyć się nie mogą. Program „wieczorów dyskusyjnych" przewiduje również zagadnienia katolicyzmu społecznego oraz sprawy społeczno-gospodarcze Polski.

Zarówno „tygodnie społeczne" jak „wieczory dyskusyjne" przeznaczone są dla szerszych mas. Elitę zaś szkoli się w specjalnych zespołach, czyli kółkach dyskusyjnych. Takich kółek od kilku już lat działa w ramach Związku kilkanaście, w samym Poznaniu jest kilka, szczególnie w Oddziałach podmiejskich, gdzie robotnik katolicki musi być szczególnie wyposażony w skuteczną broń przeciw propagandzie socjalno-komunistycznej.

Akcja prowadzona jest w ogóle w sposób pozytywny. Chodzi o to, ażeby robotnik katolicki nie tylko się bronił, lecz aby stał w pierwszym szeregu walczących o nowy i chrześcijański ustrój społeczny.

Miesiąc Propagandy Ch. Z. Z. w okręgu tarnowskim

Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z. w Tarnowi urządził Miesiąc Propagandy Chrześcijańskich Związków Zawodowych w okresie od 14. XII. do 15. XII. Oddziały Ch. Z. Z. zorganizowały w tym czasie zebrania propagandowe, na które zaproszono specjalnych referentów. Wygłaszano odczyty o treści ideowej, zaznajamiano społeczeństwo z programem pracy w Ch. Z. Z. z jego dążeniami i trudnościami. Po tych zebraniach ożywiała się praca w oddziałach, wzrosło przywiązanie do organizacji i powiększały się szeregi walczących o dobro warstwy robotniczej.

Nastaje coraz większe zaufanie do Ch. Z. Z.

robotnicy nie dają się łudzić przywódcom socjalistyczno-żydowskim. Pogłębia się życie religijne robotników. W Mszanie Dolnej staraniem Ks. Dziekana J. Stabrawy odbyły się trzydniowe rekolekcje dla robotników. W innych miejscowościach sami robotnicy prosili o urządzenie dla nich wspólnej spowiedzi i Komunii św.

W ciągu Miesiąca Propagandy na terenie okr. tarnowskiego założono 16 nowych oddziałów Ch. Z. Z. w następujących miejscowościach: Filipowicach, Nowym Sączu (kolejarze), Porębie Radlnej, Radłowie, Chorzelowie, Radomyślu Wielkim, Rytrze, Tymbarku, Podolu ad Przecław, Niedomicach, Pleśnej, Błoniu ad Przecław, Wierzchosławicach, Zbylitowskiej Górze, Łużnej ad Gorlice i Tropiu. Ogółem okręg tarnowski liczy obecnie 62 oddziały z 6000 członków. W wielu miejscowościach już jest przygotowany grunt pod założenie Ch. Z. Z. i zapowiedziane zebranie.

Polska Centralna Kasa Kredytu bezprocentowego

Pierwsze posiedzenie Rady Głównej Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie, świeżo odbyte, dokonało wyboru prezydium Rady. **Na prezesa powołano inż. Zygmunta Kiełczewskiego z Zamościa, na wiceprezesów: ks. prał. Bolesława Wróblewskiego z Częstochowy i dyr. Romualda Bielickiego z Łomży, na sekretarzy: Zdzisława Krzemińskiego z Warszawy i ks. prał. Andrzeja Marchewkę z Kielc.**

Rada Główna, składającą się z przedstawicieli kas bezprocentowych z całego kraju i pragnąc kasy te jak najściślej zespolić z Centralą, dała temu wyraz, powołując do prezydium prawie wszystkim działaczy z różnych stron Polski.

Centralna Kasa zrzesza obecnie 198 kas bezprocentowych we wszystkich bez wyjątku województwach Rzplitej. Fundusze kas bezprocentowych wzrastają z miesiąca na miesiąc dzięki składkom członkowskim, ofiarom i subsydiom, poza tym część kas zasilona została pierwszą bezprocentową pożyczką Banku Gospodarstwa Krajowego w ogólnej sumie 55.000 złotych. Rosnące w ten sposób środki finansowe pozwoliły kasom rozszerzyć zasięg swej pomocy kredytowej dla najdrobniejszych przedsiębiorstw polskich.

Nowy Zarząd Główny ukonstytuował się jak następuje: prezes inż. Józef Szmydt, wiceprezesi — gen. Piotr Łokucijewski, inż. Zygmunt Ihnatowicz, sekretarz — mec. Jan Optat Sokołowski, skarbnik — inż. Bronisław Wierzyński.

Radio

PO 50 GROSZY TYGODNIOWO ODBIORNIKI RADIOWE DLA ROBOTNIKÓW.

Na terenie robotniczej Łodzi powstał plan radiofonizacji ośrodków robotniczych w skali dotychczas niewidzianej. Plan ten polega na tym, że robotnicy za pośrednictwem swych związków i fabryk zakupywać będą masowo odbiorniki detektorowe, za które płacić będą tygodniowo po 50 gr. Zarówno Związki robotnicze, jak i właściciele fabryk odnieśli się przychylnie do tej akcji. — Na razie akcja ta objęła robotników, zatrudnionych na terenie zakładów Scheiblera i Grohmanna, i K. Poznańskiego, Eitingona, Widzewskiej Manufaktury, Geyera i Barcińskiego.

Ponieważ równocześnie z tą akcją zradiofonizowania ośrodków robotniczych ogłoszony został konkurs Rozgłośni Łódzkiej dla nowych radiosłuchaczy — ci więc spośród robotników, którzy teraz zakupią odbiorniki radiowe będą mogli zdobyć jedną z licznych nagród. **Niewątpliwie podobnie obywatelskie stanowisko zajmą również przemysłowcy krakowscy, przyczyniając się do radiofonizacji potrzebnej dla podniesienia kulturalnego i uspołecznienia szerokich rzesz robotniczych.**

—o—

DO PIERWSZEJ W NOCY W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM NADAWANE BĘDĄ AUDYCJE RADIOWE. W okresie świąt Bożego Narodzenia program radiowy nie tylko wzbogacony został o różnorodność i atrakcyjność audycyj, ale również przedłużone zostały godziny nadawania audycyj. Zarówno Warszawa jak i rozgłośnie regionalne nadawać będą do godz. 1.00 w nocy. W dniu wigilijnym od godz. 23.45 do 1.00 transmitowana będzie Pasterka z 500-letniego kościółka wiejskiego w Kaźmierzu w Poznańskim, zaś w pierwszy i drugi dzień świąt od godz. 11.00 muzyka taneczna.

O LORENTOWICZU — PRZEZ RADIO. Powołanie J. Lorentowicza do Polskiej Akademii Literatury zostało w świecie literackim przyjęte aplauzem. Lorentowicz od pół wieku niemal służy literaturze naszej jako krytyk, essay'ista, redaktor różnych pism, założyciel paru stowarzyszeń literackich, i wreszcie dyrektor teatrów miejskich w Warszawie. Wydał on kilkadziesiąt prac, nieraz wielotomowych, biorąc jednocześnie czynny udział w pracy społecznej. Portret J. Lorentowicza — pisarza i człowieka, narysuje w swym „szkicu" radiowym W. Rogowicz; Audycje nadana zostanie dnia 23. XII o godz. 21.45.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK 24 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; — 7.15 Muzyka z płyt; — 8.00 Przerwa; 11.15 Audycja dla dzieci; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Kolędy w wykonaniu chóru; 16.00 „Pana Jezusowa kolęda" — słuchowisko regionalne; 16.40 Suita kolędowa; 17.00 „Adamowe" (dzień urodzin Adama Mickiewicza) — słuchowisko; 17.30 Boże Narodzenie w muzyce fortepianowej; 18.00 Kolędowa opowieść — audycja słowno-muzyczna; 18.50 Koncert orkiestry P. R.; 20.20 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kard. dr. Augusta Hlonda; 20.30 „Nasza choinka" — audycja; 21.15 Koncert; 23.00 „U braci Słowian — po kolędzie" — audycja muzyczno-słowna; 23.45 Pasterka z 500-letniego kościółka wiejskiego w Kaźmierzu koło Poznania.

Kraków, godz. 11.15 „Lwów — Kraków dzieciom na gwiazdkę"; 13.45 Muzyka z płyt; w przerwie: program na jutro.

Lwów, godz. 11.15 „Lwów — Kraków dzieciom na gwiazdkę"; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka popularna; 14.30 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.10 Muzyka na płytach; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji.

Katowice, godz. 11.15 Gwiazdka w radio dla dzieci; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert poświęcony utworom Mendelssohna; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 16.00 Mediolan Recital skrzypcowy; 18.30 Ryga „Ave Maria" — kantata; 20.45 Lublana „Mesjasz" — oratorium; 21.00 Bruksela flam. „Zwiastowanie Najśw. Marii Panny" — słuchowisko.

—o∞o—

O emerytury dla ogrodników

Krytyczna sytuacja ogrodników skłoniła w tych dniach zarząd gł. Centr. Związku Ogrodników im. Warszewicza w Krakowie do wystąpienia z inicjatywą utworzenia dwu organizacyj centralnych, jednej w której byliby zrzeszeni właściciele i dzierżawcy ogrodów, oraz drugiej organizacji pracowników ogrodniczych. Zarząd Centr. Zw. Zaw. Ogrodników opracował odpowiedni projekt organizacyjny tych związków i rozesłał go zainteresowanym. Według tego projektu zadaniem Zw. pracowników ogrodniczych winno być podjęcie starań na terenie Sejmu i Senatu celem wyjednania dla pozostających na prywatnych posadach ogrodników ubezpieczenia, by ci po przebytych kilkunastu latach pracy, mieli zapewnioną starość.

—ooo—

Wzrost drożyzny we Włoszech

We Włoszech drożyzna wzrasta. W listopadzie r. b. wskaźnik cen detalicznych 20-tu najważniejszych produktów pierwszej potrzeby zwiększył się z 94,1 do 95,8, tj. o 1,3 proc. Podniosły się m. in., ceny wyrobów mącznych, niektórych rodzajów mięsa, nabiału i tłuszczów.

—o—

Kronika krakowska:

GRUDZIEŃ.

23. Czwartek. Św. Wiktorii. Wschód słońca 7:44, zachód 15:26. Długość dnia 7 godz. 42 min.

—o—

ROZDANIE ŚWIADECTW. W środę w szkołach krakowskich rozpoczęły się ferie świąteczne. Dzień wczorajszy był poza tym ostatnim dniem pierwszego półrocza. Opuszczającej mury szkolne młodzieży wychowawcy rozdali świadectwa z wykazami not za pierwsze półrocze.

LUSTRACJA PUNKTÓW ROZDZIELCZYCH POMOCY ZIMOWEJ. Wczoraj wicewojewoda dr Małaszyński w towarzystwie wiceprez. dr Klimeckiego, dokonał objazdu punktów rozdzielczych Pomocy Zimowej na pl. Jabłonowskich i przy ul. Wielickiej. Wicewojewoda Małaszyński stwierdził dobrą organizację rejestrowania bezrobotnych jak również sprawność w rozdzielaniu żywnościowych deputatów świątecznych.

OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na pomoc zimową: wojew. Tymiński — 50 zł, wicewoj. dr Małaszyński — 15 zł, nacz. Z. Muchniewski — 20 zł, prez. Kaplicki — 50 zł, wiceprez. Radzyński — 20 zł, wiceprez. Klimecki — 20 zł.

UCHWALONO KREDYTY NA URZĄDZENIE SCHRONISKA BRATA ALBERTA. Wczoraj odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem prezydenta dr Kaplickiego posiedzenie Zarządu miejskiego. W toku obrad przyjęto między innymi projekt przepisów wykonawczych do statutu podatku widowiskowego i hotelowego oraz uchwalono kredyty na urządzenie wewnętrzne i oparkanienie Domu Brata Alberta, pomoc lekarską pracownikom miejskim i t. d.

NAGRODĘ ZA CZYSTOŚĆ ZDOBYŁA SZKOŁA RZEMIEŚLNICZA. Wczoraj odbyła się w Dziennej Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr. 1, uroczystość rozdania 20 nagród Obyw. Komitetu Czystości Miasta w uznaniu utrzymywania budynku szkolnego w stanie wzorowej czystości. Nagrody stanowiły książeczki wkładkowe K. K. K. O. Równocześnie odbyła się uroczysta „gwiazdka“ dla uczniów szkoły. Na uroczystość przybyli ks. Kuznowicz, prof. Walter, wizyt. Rudolphi, prez. Jarosz, nacz. Wessely i inni.

KARY ZA NIEUSUWANIE ŚNIEGU I LODU Z CHODNIKÓW. Zarząd m. ponownie przypomina przepisy Regulaminu zimowego, w myśl których należy w porze zimowej o godzinie 7 rano oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu i błota. Oczyszczanie to ma odbywać się w razie potrzeby i kilka razy dziennie. Usunięte z chodników śnieg, lód i błoto należy składać przy krawężniku chodnika na połowie szerokości śnieku od strony ulicy. Śliskie miejsca wzdłuż realności należy posypywać piaskiem, lub przesianym popiołem. Śnieg z dachów należy z reguły zrzucać na podwórze. Niestosujący się do przepisów Regulaminu pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

DALSZE NAGRODY ZA NAJPIĘKNIEJSZE SZOPKI KRAKOWSKIE. Oprócz podanych wczoraj nagród, przyznanych w konkursie na najpiękniejszą szopkę krakowską zorganizowanym na Rynku krak. przydzielono 2 nagrody złożone z tortów (dar F-my „Polar“) i wina (dar F-my J. Grosse) Piekarskiemu Tad. ze Zwierzyńca i Stan. Wojciechowskiemu z Czyżyn. Pięciu wreszcie wykonawców zostało obdarowanych nagrodami pocieszenia w postaci okazałych strucli świątecznych (dar f-my „Polar“). Po świętach Bożego Narodzenia zorganizowana zostanie w M. Muzeum Przemysłowym wystawa szopek nagrodzonych, gdzie publiczność krakowska będzie miała możność podziwiać niezwykłe piękno tych szlachetnych wytworów pracy i fantazji ludu krakowskich przedmieść.

OBŁAWA. Władze policyjne przeprowadziły wczoraj na terenie Krakowa obławę, w czasie której zatrzymano 45 osób.

—O—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Czwartek 23. bm. „Gałązka rozmarynu“.
TEATR M.: Piątek 24. bm. Teatr nieczynny.
TEATR M.: Sobota 25. bm. „Gałązka rozmarynu“
ADRIA: „Skłamałam“ (Smosarska i Bodo).
APOLLO: Statek niewolników.
BAGATELA: „Barkarola“ (Lida Baarova Gustaw Frölich“). Na scenie rewia „Bądź wesół codzień“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 25 do czwartku 30 b. m. „Dorożkarz Nr. 13“ St. Sielański.
KINO MUZEUM: W sobotę, niedzielę i poniedziałek 2 filmy p. t. „Ostatni Mohikanin“ (Randolph Scott) i „Indyjscy Piechurzy“ (Flip i Flap). W sobotę i niedzielę o godz. 12 poranki.
PROMIEŃ: „Władczyni puszczy“, na porankach „Romeo i Julia“.
STELLA: „Czarny Orzeł“ (R. Levingston).
SZTUKA: Zabronione szczęście.
ŚWIT: „Dama pikowa“ Wigo A. Puszkin, muzyka Czajkowskiego.
UCIECHA: „Książę i żebrak“.
WANDA: Jego złota rybka.

—O—

DZIŚ PREMIERA „GAŁĄZKI ROZMARYNU“ ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO. Dziś w czwartek odbędzie się pierwsze przedstawienie „Gałązki rozmarynu utworu Zygmunta Nowakowskiego. W sztuce udział biorą: T. Suchecka, J. Korecka, A. Klońska, W. Niedziałkowska, H. Bielska, E. Jaworska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert, W. Woźnik, R. Wroński, oraz cały męski zespół artystyczny naszego teatru. „Gałązka rozmarynu“ powtórzona będzie w święta na przedstawieniach wieczornych.

Sprawa pieców elektrycznych w podziemiach katedry

„I. K. C. zamieścił w Nr 353 z dn. 22 bm. komunikat z konferencji prasowej w Warszawie, zwołanej przez wydział wykonawczy naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na tej konferencji — według podania „I. K. C.“ — złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu dyr. Dr Konrad Libicki, który m. in. miał oświadczyć, że „w lutym br. z krypty św. Leonarda usunięto bez wiedzy wydziału wykonawczego piece elektryczne, oraz wyłączono prąd“.

Zaznaczamy, że piece te zainstalował Komitet na żądanie komisji lekarskiej M. S. Wojsk. za wiedzą i zgodą zarządu katedry, tak w krypcie św. Leonarda, jak i w reszcie grobów królewskich, celem ujednostajnienia i podniesienia temperatury w podziemiach i zapobieżenia wilgoci szkodliwej dla konserwacji zwłok Marszałka Piłsudskiego. Dr Libicki nie podaje wprawdzie, kto te piece usunął, ale, ponieważ w katedrze i podziemiach nie może się nic stać bez wiedzy i zgody zarządu katedry, dlatego logicznie musimy przyjąć, że zarzut ten może być skierowany jedynie pod adresem czynników kościelnych, zarządzających katedrą. Wynikałoby dalej z tego, że czynniki te świadomie i złośliwie usunęły piece elektryczne z krypty wbrew stanowisku komisji lekarskiej, która je uznała za konieczne dla konserwacji zwłok marszałka Piłsudskiego.

Chcąc to wyjaśnić, zwróciliśmy się w tej sprawie do zarządu katedry, który stwierdził: że:

„1) piece zainstalował w r. 1935 Komitet na żądanie Komisji lekarskiej M. S. Wojsk. za wiedzą i zgodą katedry.

2) piece te dotąd są tak w grobach jak i w krypcie pod wieżą srebrnych dzwonów i nigdy ich nikt nie usuwał, ani prądu nie wyłączał. Stwierdzić to może Komisja lekarska M. S. Wojsk., która tyle razy była w krypcie przy konserwacji zwłok Marszałka, jako też Zarząd elektrowni miejskiej, który notował i notuje z osobnego licznika zużycie prądu do ogrzewania krypty.

3) Zarząd katedry wyraził zdziwienie, że komitet, skoro dowiedział się o rzekomym usunięciu pieców i wyłączeniu prądu, nigdy przeciw temu nie protestował, ani nie żądał wyjaśnień czy to bezpośrednio czy też przez komisję lekarską. Bywali przecież i członkowie komitetu w krypcie nawet po lutym br. i nigdy na to nie zwrócili uwagi“.

Ze swej strony wyrażamy też zdziwienie, że Dr Libicki podaje także do publicznej wiadomości postanowienia Komitetu, dotyczące krypty Marszałka, które dotąd nie zostały, o ile nam wiadomo uzgodnione z kompetentnymi władzami kościelnymi, które według prawa kanonicznego, konkordatu i konstytucji mają także w tych sprawach i swoje prawa.

—ooOoo—

Przyczyny słabości krakowskiego mieszczaństwa

Prezes Stow. „Gwiazda“ skreślony z listy członków organizacji

W najbliższym czasie Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda“ w Krakowie, prowadzące w latach przedwojennych pracę niepodległościową, obchodzić będzie 50 rocznicę założenia. Na liście członków honorowych „Gwiazdy“ widnieją nazwiska H. Sienkiewicza, **biskupa Bandurskiego, ks. Czartoryskiego** i wielu innych. W roku 1913 Stowarzyszenie wzniosło na cmentarzu Rakowickim pomnik poległym w r. 1848. 31 października 1918 r. członkowie Stowarzyszenia wzięli czynny udział w rozbrojeniu Austriaków. — Wskutek zawieruchy wojennej i związanego z nią ubytku czynnych członków, oraz utraty lokalu agendy Stowarzyszenia zostały czasowo zawieszone. W związku z tym grono członków „Gwiazdy“ mimo pewnych przeszkód doprowadziło ostatnio do zwołania posiedzenia wydziału Stowarzyszenia, na którym zapadły sensacyjne uchwały. Z pisma nadesłanego nam przez sekretariat „Gwiazdy“ dowiadujemy się, że na posiedzeniu wydziału postanowiono wysłać do dotychczasowego prezesa „Gwiazdy“ p. Piotra Kosobudzkiego list z zawiadomieniem o wykluczeniu go z grona członków Stowarzyszenia na mocy art. 57 statutu. Wykluczenie prez. Kosobudzkiego motywuje wydział „Gwiazdy“ nieprawidłowościami, których miał się on dopuścić w czasie urzędowania. Wydział „Gwiazdy“ stwierdził m. in., że prez. Kosobudzki nie zwoływał podobno walnego zgromadzenia organizacji przez 23 lata, dopuścił do utraty lokalu organizacji itd.

List z uchwałami wydziału „Gwiazdy“ wysłany do p. Kosobudzkiego podpisali wiceprezes Zając, sekretarz Pałasz, oraz 8 członków zarządu.

Sprawa o której piszemy jest dowodem, niezdrowych fermentów w łonie mieszczaństwa krakowskiego. Trwają one od długich lat i zawsze ich tłem są sprawy personalne. To sprawia, że mieszczaństwo krakowskie nie odgrywa żadnej wybitniejszej roli w mieście i samorządzie gminnym, co sprzyja oczywiście panoszeniu się wpływów żydowskich w Krakowie.

Właściciele realności zbierać będą na Pomoc Zimową

Miejski Obyw. Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie przystąpił obecnie do rozsyłania list świadczeń od lokali właścicielom, względnie administratorom realności. Miejski Komitet podobnie jak w roku zeszłym, zrezygnował z wymiaru tych świadczeń, postanowił natomiast zwrócić się do właścicieli względnie administratorów domów o bezinteresowne prawdziwie obywatelskie dokonanie poboru tych świadczeń na podstawie dostarczonych przez Komitet Pomocy Zimowej list.

Zwracając się z apelem o bezzwłoczne przystąpienie do akcji zbiórkowej, Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym prosi Właścicieli względnie Administratorów realności, aby zechcieli przede wszystkim dokładnie wypełniać przesłane im listy nazwiskami wszystkich lokatorów, szczegółowo wypełnić rubryki dotyczące wymiaru należytości, dalej zliczać wpłacone pieniądze, a w przypadkach niezapłacenia, wypisać na listach motywy odmowy, wreszcie zebrane pieniądze wpłacić na konto czekowe P. K. O. Nr. 415.740 lub Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa, względnie Miejskiej Izbie Obrachunkowej, a listy zwrócić właściwemu Miejskiemu Komisariatowi Obwodu z równoczesnym okazaniem dowodu wpłaty zebranej gotówki.

—ooOoo—

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Andrzejowa hr. Potocka z Krzeszowic 100 zł, J. Wasilewska 2 zł, dr K. Murdzieński 5 zł, L. Kopyciński 3 zł, J. Haraschinowa 4 zł, inż. J. Zarzycki 20 zł, J. Piotrowski 2 zł, mag. Cz. Michalik 5 zł, ks. Michalski z Nowego Nartu 10 zł, J. Erychlob z Poronina 2 zł, J. Włodkowie 20 zł, ks. H. Weryński 5 zł, W. hr. Bobrowski 20 zł, Cukiernia Maurizio 10 zł, A. Starowieyska 20 zł, M. Woźniak 10 zł, Urząd Par. św. Salwatora 60 zł, H. Kuczyńska 5 zł, C. Konarska 30 zł, Z. S. 10 zł, dr I Munich 5 zł, prof. F. Howaniec 5 zł, P. Mroczkowski z Wieprza k. Żywca 15 zł, F. Łukasiewicz 5 zł, S. Sokołowski 20 zł, W. Zajączkowski 5 zł, Bank Z. Spółek Zarobkowych w Krakowie 100 zł, Urząd Par. św. Anny 27.56 zł, ks. prałat J. Masny 25 zł.

Nadto w naturze ofiarowali: Firma Czyżewski 7 mtr ziemniaków, p. Rozmarynowicz 100 kg mąki i 100 kg ziemniaków, które przekazano kuchniom Komitetu.

Do dnia 20 b. m. wydano 29.947 obiadów bezpłatnie w pięciu kuchniach Komitetu osobom fizycznie i umysłowo pracującym, nie mogącym jednak całkiem, lub dostatecznie zapracować, a nie objętych akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Dziękując dotychczasowym ofiarodawcom za łaskawe datki, Arcybiskupi Komitet Ratunkowy poleca pamięci społeczeństwa ubogich, dla których zima jest ciężkim okresem do przeżycia. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu ul. Straszewskiego 18, od godz. 10—12, w Związku „Caritas“ M. Rynek 7 i na konto P. K. O. 405.825.

Postrzelił leżącego w łóżku

Wczoraj wydarzył się w Krakowie wypadek, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą większych następstw. W jednym z mieszkań przy ul. Helclów 7, robotnik Franciszek Raźny manipulował tak nieostrożnie rewolwerem, że spowodował wystrzał. Kula trafiła w klatkę piersiową 26-letniego Józefa Bargieła, piekarza, który leżał w krytycznym momencie w łóżku. Rannego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Po zbadaniu okazało się, że na szczęście rana jest lekka.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza, Nr 5.
Sygnatura: I km. 2862/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 grudnia 1937 r. o godzinie 11 w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 48 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Pinkusa Blodka, składających się z 1 wydry amerykańskiej, 3 płaszczy cielakowych, 13 skórek kangury, 1 skórkę cielakową, oszacowanych na łączną sumę zł. 688.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
PKO. 415.109 — Tel. 110-76.
Dnia 22 grudnia 1937.
Sygn. IX. Km. 2695/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX, w Krakowie, ul. Zyblikiewicza, 5. Sygn. IX Km. 2695/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 4 stycznia, 1938 roku od godziny 10 w Krakowie przy ul. Prądnickiej 27 sprzedane zostaną: biurko antyczne z rzeźbami, szafa biblioteczna „Biedermayer“, zegar antyczny złocony, dywan podłogowy „smyrna“ 3 x 2, kilim 1.25 x 2.75, biurko ciemne i „Elektrolux“ nowy.

Ruchomości wyżej wymienione, oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie, ul. 3-Maja.
Sygnatura: Km. 387/37.
Wierzyciel: Piotr i Józef Tabiś w Ostruszy.
Dłużnik: Tadeusz Szostek w Ciężkowicach.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie ul. 3-Maja na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1938 r., o godzinie 10.30 w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Tadeusza Szostka w Ciężkowicach powiat Tarnów nieruchomość 1) lwh. 415 gm. Ciężkowice o obszarze 5 morgów 910 sążni. Na realności tej stoi dom, szopa, stajnia i stodoła drewniane kryte słomą. Budynki zniszczone. — Sprzedaży podlega całość oszacowana na 5.258 zł. 12 gr. Cena wywołania wynosi 3.948 zł. 59 gr.

2) Realność lwh. 452 gm. Ciężkowice o obszarze 1 morga 181 sążni. Sprzedaży podlega 115/160 części oszacowanych na 775 zł. 66 gr. Cena wywołania wynosi 581 zł. 75 gr.

3) Realność lwh. 941 gm. Ciężkowice o powierzchni 2 morgi 493 sążni. Sprzedaży podlega całość oszacowana na 1.515 zł. 68 gr. Cena wywołania 1.136 zł. 76 gr.

4) Realność lwh. 685 gm. Ciężkowice o powierzchni 658 sążni. Sprzedaży podlega 23/64 części oszocow. na 103 zł. 52 gr. Cena wywołania zł. 77 gr. 64.

5) Realność lwh. 723 gm. Ciężkowice o powierzchni 1114 sążni. Sprzedaży podlega 23/32 części, oszacowane na 350 zł. 29 gr. Cena wywołania 262 zł. 72 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości — ad 1) 526 zł., — ad 2) 78 zł., ad 3) 152 zł., — ad 4) 11 zł., ad 5) 36 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacja wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach.

Dnia 2 grudnia, 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
w Tuchowie.

CONCORDIA MERREL. 5

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Może kiedyś, Walterze — szepnęła cichutko. — Kiedyś...

Odszedł, a ona wróciła do salonu. Duan, zagłębiony w fotelu, popijał wolno herbatę...

Zajęła swoje miejsce po drugiej stronie stolika. Spotkali się oczami. Duan miał dziwne oczy, pełne hipnotycznej siły.

Raptem bez żadnych wstępów oświadczył:

— To niepoń. Niech pani się z nim nie zadaje.

Jacqueline spąsowiała. To już przechodziło wszelkie pojęcie. — Obelga! — pomyślała i odpowiedziała zimno:

— Wybieram sobie takich przyjaciół, jacy mnie się podobają. Czy pan rozumie?

— O, może się pani przyjaźnić z tym dudkiem, proszę bardzo! — odrzucił obojętnie, wzruszając potężnymi barami i po chwili dodał: — Proszę mi posmarować chleb dżamem.

Wzięła kawałek razowca z masłem i zaczęła smarować. Czuła na sobie jego wzrok.

— Proszę grubo nałożyć dżamu. Mac Hewowa robi świetny dżam z truskawek.

Jacqueline posłusznie nałożyła grubo dżamu, nakryła drugim kawałkiem chleba z masłem, pokrajała na zgrabne, prostokątne kawałki i podała mu na talerzyku.

— Dziękuję pani. — Zapadło milczenie. Duan jadł, nie spuszczając z niej oczu.

Wpatrzony w nią zapytał znienacka.

— Dlaczego pani mnie tak nienawidzi?

Jacqueline spojrzała zdziwiona. Było to pierwsze całkowicie osobiste pytanie, jakie usłyszała z jego ust. Zazwyczaj traktował ją jak sprzęt, czasami przydatny, częściej zawadzający.

— Czy pan spodziewa się na serio, że na to panu odpowiem! — zaśmiała się drwiąco.

— Mam zwyczaj osiągnąć wszystko, do czego dążę.

— A jeżeli pan czego nie może zdobyć?

— To kupuję — odpowiedział z brutalną otwartością.

— Nie wszystko można kupić! — krzyknęła.

— Jeszcze nie miałem takiego wypadku.

Zapadło milczenie.

— Jestem panu bardzo wdzięczna za wszystko, co pan zrobił dla ojca... — zaczęła powoli dziewczyna.

— Wdzięczna? — powtórzył i dodał z wielkim naciskiem: — Niech pani nie zapominna, że Hamish Duan wie dobrze, iż dwa i dwa równa się cztery.

Cisza. Cisza, która dzwoni w uszach! Duan śledząc Jacqueline spod przymkniętych powiek, widział, że oblała się szkarłatem. Zmartwiała. Po prostu przestała oddychać.

A więc słyszał, a teraz to wyzwanie; Niech tam! Jacqueline nie należała do tchórzliwych istot, łatwo ulegających przemocy.

— Czy to ma znaczyć — zapytała z lekkim drżeniem w głosie, że pan zawarł z ojcem umowę na eksploatację tej nowej metody leczenia epilepsji?

— *On* mnie o to posądza? — rąbnął doktór.

— Tak — przyznała uczciwie.

Duan chrząknął i zamyślił się. Trwało to długą chwilę. Nagle podniósł głowę.

— Czy pani pozwala mu się całować? — zapytał obcesowo.

Jacqueline znów spłonęła krwawym rumieńcem. Pozwalała się całować Walterowi, ale to pytanie sprawiło, że flirt z nim wydał jej się ni z tego ni z owego mocno wulgarny, aż się zawstydziła.

— Nie... nie mam zamiaru roz... roztrząsać z panem... — Utknęła.

— To znaczy, że tak. W porządku. Dziwię się tylko, jak kobiety mogą sobie wybierać na ulubieńców takie zera, takich wałkoniów! Czy on przepracował kiedy w życiu porządnie jeden dzień?

— Pan nie ma prawa mówić do mnie w ten sposób! — krzyknęła zduszonym głosem.

— Czy pani może wymienić chociaż jedną zaletę tego młodego człowieka? — pytał, nie zważając na jej słowa.

— W każdym razie stara się umilić mi życie. W każdym razie współczuje mi, jest dobry, do... do...

— Dobrze ułożony — dopowiedział szyderczo doktór. — Co prawda wobec mnie postąpił jak człowiek bez wychowania.

— Mógł go pan nie prowokować. Był dotknięty tym, jak pan mnie potraktował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.